

Nowy

www.chmielnik.com

KURIER



CHMIELNICKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

STYCZEŃ-LUTY 2007

(ROK VIII)

1-2 (83-84)

Cena 2 zł,-

ISSN 1640-7830

CHMIELNICZANIN Roku 2006

str. 15-18



fot. J. Banasik



fot. W. Kwiatkowski

Świąteczne prezenty w Chmielniku



... w przedszkolu

... w Szkole Podstawowej



Spotkanie rocznicowe



fot. A. Pęczalski



fot. W. Kwiatkowski

Goście s Serbii na chmielnickim Rynku



fot. M. Ignacak

Mateusz ma 7 lat...



... i gazeta też!!!



zdjęcia: W. Kwiatkowski

Świętokrzyskie Centrum Demokracji Lokalnej w Kielcach w ramach projektu „Świętokrzyskie dla Serbii”, zorganizowało wizytę kilkunastoosobowej delegacji z Serbii, w której udział wzięli przedstawiciele tworzonego w tym kraju samorządu terytorialnego.

18 grudnia 2006 r. serbscy goście przybyli na ziemię chmielnicką, gdzie zostali serdecznie przywitani przez gospodarza, burmistrza Jarosława Zatorskiego, który jak się wkrótce okazało, pełnił również funkcję przewodnika.

Wizyta rozpoczęła się od zwiedzenia Sanktuarium Maryjnego w Piotrkowicach. Goście z dużym zaciekawieniem słuchali o historii Sanktuarium i bacznie przyglądali się poszczególnym ołtarzom, a w szczególności Kaplicy Loretańskiej.

Wizyta delegacji z Serbii

Kolejnym punktem wizyty było odwiedzenie jednego z gospodarstw agroturystycznych położonych w malowniczym Śładkowie Małym. Serbscy goście podziwiali nie tylko uroki położonej wśród stawów, łąk i lasów miejscowości, ale także mieli okazję przekonać się o polskiej gościnności, bowiem zostali poczęstowani ciepłym posiłkiem.

W międzyczasie burmistrz z dumą opowiadał o procesie tworzenia pierwszej w Polsce wsi wybranej i doposażonej przez Unię Europejską w Programie PHARE - TOURIN II, jaką właśnie jest Śładków Mały.

Następnie goście przybyli do Środowiskowego Domu Samopomocy w Chmielniku, gdzie mogli poznać zasady funkcjonowania placówki przeznaczonej dla osób z lekkim stopniem upośledze-



nia. Z zainteresowaniem zwiedzali miejsce, gdzie ludzie niepełnosprawni mają stworzone warunki do tego, by pod fachową opieką zdobywać nową wiedzę i doświadczenia. Wyposażony w pracownię: kulinarną, muzyczną, plastyczną, komputerową oraz sale rehabilitacyjne ŚDS – to kolejny inwestycyjny sukces na terenie naszej gminy, co zgodnie potwierdzili serbscy goście.

Lawina pytań do burmistrza ze strony przybyłej delegacji posypała się przy okazji zwiedzania mieszkań socjalnych, oczyszczalni ścieków w Chmielniku, a także ujęcia wody w Zreczu Dużym. Dotyczyły one przeważnie sposobu tworzenia tego typu obiektów, kosztów utrzymania oraz korzyści materialnych i społecznych płynących z ich powstania.

Zwiedzając Chmielnik, nie można pominąć tak ważnego pod wieloma względami miejsca, jakim jest Przychodnia Zdrowia. Zaproszona do jej zwiedzenia delegacja, a wśród niej lekarz medycyny, była pod wrażeniem wyposażenia i organizacji tak prężnie działającego ośrodka.

W scenerii zachodzącego słońca goście mieli okazję przyrzeć się chmielnickiemu Rynekowi wraz z elementami małej architektury. Furorę zrobiła studnia oraz choinka, która tego dnia rozbliżyła tysiącem światła.

Następnie delegacja została zaproszona do zwiedzenia Chmielnickiego Centrum Kultury, w którym zaprezentowano prezentację „Ziemia Chmielnicka – pamięć, ludzie, wydarzenia”, po której goście otrzymali album o tym samym tytule.

Ostatnim punktem wizyty była uroczysta kolacja wigilijna, poprzedzona wspólną modlitwą i życzeniami noworocznymi.

Warto dodać, iż przez cały czas uczestnikom wizyty towarzyszyła ekipa TVP3 Kielce.

m.i.



zdjęcia: M. Ignacak

Podsumowanie roku 2006

20 grudnia w Chmielnickim Centrum Kultury odbyło się podsumowanie pracy Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku. W spotkaniu uczestniczyli burmistrz Jarosław Zatorski, pracownicy UMiG, a także dyrektorzy i przedstawiciele szkół z terenu Gminy oraz pracownicy jednostek podległych urzędowi.

Na wstępie burmistrz omówił efekty całorocznej pracy w poszczególnych wy-

działach UMiG. Podkreślił, jak wiele przedsięwzięć i projektów udało się wspólnie zrealizować. Dzięki sumiennej pracy i zaangażowaniu pracowników m.in. rozbudowano i zmodernizowano Chmielnickie Centrum Kultury. Powstał obiekt, którego nie powstydziłoby się żadne miasto wojewódzkie. Następnie przedstawił plany, jakie zamierza realizować w 2007 roku, po czym zgromadze-

ni na sali widowiskowej obejrzeni projekcję multimedialną albumu p.t.: „Ziemia Chmielnicka – Pamięć, Ludzie, Wydarzenia”.

Kolejnym ważnym punktem spotkania było wręczenie dyplomów i wyróżnień osobom szczególnie zaangażowanym w pracę.

Nagrody otrzymali:

- **Jadwiga Jędrzejska** – za wzorowe zarządzanie Zespołem Placówek Oświatowych w Suchowoli, pracę społeczną z wymianą dzieci i młodzieży z zagranicą oraz zaangażowanie w działalność Funduszu Pomocy Rodzinie FAMILIENHILFE.

- **Anna Bednarek** – za zaangażowanie w pracę zastępcy Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego Chmielniku, pracę społeczną związaną z wymianą dzieci i młodzieży z zagranicą oraz wzorową współpracę z Funduszem Pomocy Rodzinie FAMILIENHILFE.

- **Joanna Kołomańska** – w uznaniu osiągnięć w VIII konkursie „Na najbardziej ekologiczną gminę województwa świętokrzyskiego – Edukacja Ekologiczna”

- **Marta Wójtowicz** – w uznaniu skutecznego zaangażowania w pozyskanie środków finansowych oraz sprawnego nadzorowania przebiegu inwestycji rozbudowy i modernizacji oraz wyposażenia Chmielnickiego Centrum Kultury.

- **Hieronim Górski** – za wzorowe zarządzanie Szkołą Podstawową im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku.

- **Aleksander Bracisiewicz** – w uznaniu osiągnięć szkoły w VIII konkursie „Na najbardziej ekologiczną gminę województwa świętokrzyskiego – Edukacja Ekologiczna”.

- **Zbigniew Zarzycki** – w uznaniu dotychczasowej pracy w Urzędzie Miasta, a w szczególności za zaangażowanie w Wojewódzkim Konkursie Ekologicznym uwieńczonym zdobyciem przez Gminę Chmielnik nagrody.

Na zakończenie burmistrz Jarosław Zatorski podziękował wszystkim za całoroczną rzetelną pracę i życzył sukcesów w życiu osobistym i zawodowym w nadchodzącym 2007 roku.



Nagrodę otrzymuje Marta Wójtowicz...



... i Zbigniew Zarzycki

Zimowa przygoda

Nie ma przyjemniejszego okresu w całym roku szkolnym, niż ferie zimowe. Z organizacją tego czasu doskonale poradziła sobie Dyrekcja i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku. Drzwi były szeroko otwarte, bo pedagodzy przygotowali dla uczniów wiele zajęć. Każde dziecko mogło znaleźć dla siebie coś interesującego, spędzić ten wolny czas w miłej i przyjaznej atmosferze pod opieką swoich wychowawców.

Uczniowie z naszej placówki mieli możliwość uczestniczyć w spotkaniu z literaturą piękną, które przygotowały panie polonistki. Dzieci czytały wybrane przez siebie, utwory literackie. W prezentowanych fragmentach znaleźć było można prawdziwe „perełki” literatury. Całość uzupełniała odpowiednia dekoracja i piękna muzyka klasyczna. Poziom zaprezentowanych utworów był wyrównany i bardzo wysoki. Wysoką frekwencją cieszyły się zajęcia językowe, na których uczestnicy rozwiązywali łamigłówki, krzyżówki oraz śpiewali anglojęzyczne piosenki udoskonalając swoje umiejętności. Wspólnie z nauczycielami języka angielskiego dokonali wyboru najlepszych prac z konkursu: „Chmielnik – nasze miasto”. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia pod hasłem „Bezpieczny Internet”. Głównym ich założeniem była profilaktyka, czyli działania, które mają zapobiec

sytuacji, gdy dzieci, używając Internetu, stają się ofiarami przestępstw. Nauczyciele informatycy pragnęli przybliżyć i uświadomić uczniom, że Internet może być również bezpiecznym miejscem pracy, edukacji i rozrywki. Myślą przewodnią w kręgu historii było „Spotkanie ze starożytnością”. Dzieci chętnie uczestniczyły w projekcji filmu edukacyjnego „Egipt – bogactwa Doliny Królów”, a następnie przystąpiły do quizu „Jeden z dziesięciu”. Panował tu miła atmosfera i zdrowa rywalizacja. Podczas wolnych dni dziewczynki i chłopcy mogli również spędzić miłą chwilę na rozwiązywaniu zadań matematycznych i uczestnictwie w zawodach „Bieg z matematyką”. Głównym celem zajęć było rozbudzanie zainteresowań uczniów, rozwijanie umiejętności stosowania zdobytej wiedzy w praktyce oraz doskonalenie umiejętności koncentracji uwagi i logicznego myślenia. Udział w konkursie „Kangur matematyczny” uświadomił dzieciom, że na matematykę można spojrzeć nie od strony lekcji szkolnych, lecz że może być ona świetną rozrywką i zabawą. Starsi uczniowie wraz z nauczycielami przyrody brali udział w wycieczce do Krzyżanowic Średnich. Celem tego wyjazdu było poszerzenie wiadomości dotyczących różnych form ochrony przyrody i poznanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych Poniżdzia. W czasie trwania wycieczki uczniowie zadawali pytania i wywiązywały się

dyskusje dotyczące różnych problemów, przede wszystkim sposobów właściwego zachowania się na obszarach objętych ochroną. Oprócz luźnych zajęć i spotkań dzieci z naszej placówki brały udział w szkoleniu zastępowych, które odbyło się w Radomicach. Wzięli w nim udział harcerze z różnych drużyn z terenu Hufca Kielce – Powiat. Głównym jego celem było przygotowanie harcerzy do pełnienia funkcji zastępowego. Było przy tym dużo zabawy i śmiech. Uczniowie klas drugich byli w Kielcach na projekcji filmu „Artur i Minimki”. Panie wychowawczynie wybrały też film ze względu na dobre recenzje i nazwisko reżysera – Luca Bessona. Zgodnie z oczekiwaniami film okazał się pozycją wartościową, które nie tylko bawi, ale i uczy szacunku do siebie i innych. Maluchy z klas pierwszych miały spotkanie z aktorem w Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach, wraz ze swoimi paniami zwiedziły piękną wystawę w Galerii Lalki Teatralnej, z zapartym tchem oglądały spektakl „Na jagody”. Następnie zwiedziły Bazylikę Katedralną, Kieleckie Centrum Kultury i Pałac Biskupi.

SĄ TO CIEKAWY POMYSŁY NA FERIE, GDY ŚNIEGU BRAK!

Nasi wychowankowie mieli możliwość uczestniczyć również w zajęciach sportowych. Chmielnicki przedsiębiorcy, którzy kiedyś byli uczniami naszej szkoły wystąpili z propozycją zorganizowania szkolnego turnieju tenisowego i do sponsorowania nagród. W organizacji turnieju pomogli również strażacy z zaprzyjanej ze szkołą podstawowa Jednostki Ratowniczo – gaśniczej wypożyczając swój stół do tenisa i sędziując w rozgrywkach.

Na koniec imprezy czekała wszystkich zgromadzonych największa niespodzianka: sponsorzy przekazali na ręce dyrektora szkoły pana Hieronima Górskiego wspaniały komplet strojów sportowych. W Sali gimnastycznej odbył się również inny turniej – minipiłka nożna. Systemem „każdy z każdym” walczyły między sobą reprezentacje klas V i VI. Nagrodami były piłki nożne, które ufundowali sponsorzy.



A CO W BIBLIOTECE SZKOLNEJ?

Otóż odbywały się tu zajęcia, podczas których dzieci czytały wybrane przez siebie oraz nauczyciela – bibliotekarza bajki o tematyce zimowej. Celem zajęć było zwrócenie uwagi dzieci na znaczenie głośnego czytania w procesie edukacyjnym.

A W ŚWIETLICY SZKOLNEJ...

Głównym założeniem czasie tegorocznych ferii zimowych było rozwijanie zainteresowań dzieci. Realizowano to organizując zajęcia plastyczne, muzyczne i sportowe. Większość pomysłów powstało z inicjatywy dzieci. Wesola i ro-

dzinna atmosfera spowodowała, że do świetlicy szkolnej przychodziła spora gromadka uczniów naszej szkoły.

DLA WSZYSTKICH DZIECI PRZYGOTOWANY BYŁ GORĄCY POSIŁEK.**FERIE W FILII W SZYSZCZYCACH.**

Uczniowie w filii wzięli udział w wycieczce do Teatru Lalki i Aktora „Kubuś”. Obejrzeliby bajkę zatytułowaną „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlizniętej królowie i królu Gwoźdźniku”. Prócz tego uczestniczyły w rozgrywkach sportowych oraz konkursie śpiewania

zimowych piosenek i turnieju gier planszowych.

FERIE W FILII W ŚLADKOWIE MAŁYM minęły w atmosferze miłej zabawy. Dzieci uczestniczyły w uroczystym spotkaniu z okazji Dnia Babci i Dziadka, bawiły się w pięknie udekorowanej Sali biorąc udział w zabawie choinkowej. OSP w Śładkowie Małym przy współpracy ze Szkołą Podstawową, Policją, Strażą Miejską, Lasami Państwowymi i WOOPR zorganizowała maluchom zajęcia pod hasłem: „Pożyteczne ferie 2007”. Były one prowadzone w taki sposób, aby dzieci zdobyły niezbędną wiedzę z zakresu ratownictwa medycznego, wodnego, pożarniczego i drogowego. Miłym akcentem dla uczniów był przeprowadzony na zakończenie ferii kulg z pieczeniem kiełbasek przy ognisku.

Jak widać ferie nie muszą być nudne! Można wspaniale się bawić, miło odpoczywać na Terenia szkoły i nie tylko tam.

PODZIĘKOWANIA DLA:

- Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej za opłatę posiłków dla uczniów,
- Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik za bezpłatne udostępnienie autokaru na wycieczki,
- Panów: Andrzeja Żakowskiego i Andrzeja Grandosa za ufundowanie strojów sportowych z nadrukiem nazwy naszej szkoły oraz nagród rzeczowych i słodczy,
- Ochotniczej Straży Pożarnej w Śładkowie Małym,
- Lasów Państwowych w Chmielniku,
- Jednostki Ratowniczo Gaśniczej w Chmielniku,
- Policji w Chmielniku,
- Straży Miejskiej w Chmielniku,
- WOOPR-u,
- Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku,
- Panów Jana Dulińskiego i Tomasz Kucharskiego.

Dzięki instytucjom i osobom prywatnym dzieci mogły spędzić atrakcyjnie ferie, skorzystać z gorącego posiłku oraz mogły cieszyć się z otrzymanych upominków!

Edyta Klimczak



Jadwiga Adamczak

Pamiętam jak dziś. Była wiosna tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego dziewiątego roku. Piękny słoneczny dzień, przez uchylone okna dobiegał radosny świergot wróbli i pokrzykiwania dzieci, grających w piłkę na boisku szkolnym. Co jakiś czas rozlegał się ostry głos gwizdka, którym nauczyciel przywoływał do porządku młodych zawodników. Z sąsiedniej klasy dochodził dźwięczny głos skrzypiec na których, nauczyciel śpiewu, pan Aleksander Kuczyński, wdzięcznie wygrywał moniuszkowską „Prząśniczkę”. Na korytarzu panował spokój, przerywany jedynie, charakterystycznym pokasływaniem Romana Breli, woźnego, który, srogą miną potrafił wzbudzać respekt, nawet wśród najodważniejszych młodzieńców... Siedzieliśmy w szkolnych ławkach, z zaciekawieniem słuchając tego, o czym mówiła przechadzająca się po klasie nauczycielka. Opowiadała pięknie i niezwykle obrazowo. Przenosiła nas w marzeniach, w malowniczy świat, tam gdzie „bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała”, po to, aby po chwili błędzić z nami wzdłuż brzegów jeziora w którym „woda się dotąd burzy i pieni”, albo wiodła nas tam gdzie „tysięczne świecą kagańce, zjeżdżają się goście weselni, muzyka, hałas i tańce”. Razem przechodziliśmy przez Ostrą Bramę, napawali się widokiem Niemna, myśłami szbowaliśmy nad bezkresnymi stepami Ukrainy lub nurzaliśmy się, po pas, w wonnych burzanach. Mijaliśmy kolejne wsie i miasteczka. Pozostawały daleko za nami; Wilno, Grodno, Nowogródek, Drohiczyn, Kobryń, Dawigródek, Pińsk... Tę niezwykłą chwilę przerwał głos, z tylnej

ławki; „Proszę pani, miało być o Polsce, a przecież to Rosja. Pani opowiada nam o Rosji”. Nauczycielka zatrzymała się pół kroku. Spojrzała, najpierw na wiszącą obok mapę, potem na klasę, w milczeniu podeszła do okna i odwróciła się. Spod dłoni, w których ukryła twarz popłynęły łzy. Płakała długo, bezgłośnie. W szkolnej izbie zaległa niespotykana cisza...

* * *

Niedziela, 26 listopada 2006 roku. Otwarcie rozbudowanego i wyremontowanego Domu Kultury w Chmielniku. Gala. Jarosław Zatorski, burmistrz, wita zaproszonych gości. Padają kolejne nazwiska. W pewnym momencie słyszę słowa - „Niezwykle serdecznie witam panią profesor Jadwigę Adamczak, przed laty nauczycielkę języka polskiego w chmielnickich szkołach i kieleckich liceach”. Oklaski, które rozległy się w tym momencie, wydają się bardziej rześiste niż te, które słyszałem dotychczas. Podążam za wzrokiem witającego i dostrzegam Naszą Nauczycielkę, która z wdziękiem kłania się publiczności... Przed trzydziestoma ośmioma laty, zadziwiła nas nie tylko swoją wiedzą i sposobem jej przekazywania, ale także, pięknnością kobiety w kwiecie wieku. Teraz zauroczyła mnie urodą i dystynkcją niewiasty, dla której jesień życia, zdaje się być, nieustannie trwającą wiosną... Podczas bankietu, starałem się być jak najbliżej Pani Profesor... W jednej chwili wróciły wspomnienia młodości i niezapomniane chwile spędzone w szkolnych ławkach, wspaniałe lekcje języka polskiego i historii... Pamięć przywołała strofy wierszy Mickiewicza, Słowac-

kiego, Asnyka i Norwida, romantyków, o których jak nikt inny, potrafiła opowiedzieć nam ulubiona polonistka. Na pożegnanie otrzymałem od Niej wizytówkę i niemal wymogłem przyrzeczenie, że spotka się ze mną, po to, aby opowiedzieć naszym czytelnikom o sobie i swoim dotychczasowym, ciekawym jak okazało się, życiu.

* * *

Wtorek, 30 stycznia 2007 roku. Kielce, ulica Jarzębinowa, czteropiętrowy blok, mieszkanie na parterze. Naciskam przycisk domofonu, z głośnika słyszę znajomy głos. Pani Profesor zaprasza mnie do mieszkania. Już w progu podaje mi swoją dłoń, na której składam pełen szacunku pocałunek. Za chwilę ściskam rękę męża pani Adamczak, Jerzego. Przyznam, że przez moment poczułem się, trochę niepewnie. Za chwilę udzieli mi wywiadu nauczycielka, która przed laty, potrafiła surowo, chociaż sprawiedliwie oceniać moje wypracowania. Jednak niezwykle serdeczne przyjęcie mojej osoby przez gospodarzy, sprawia, że trema opuszcza mnie z każdą chwilą. Zasiadamy w gustownie urządzonym pokoju gościnnym. Wśród pamiątek i fotografii spostrzegam znajome twarze. Tak, to bez wątplenia dzieci państwa Adamczaków, syn Robert, którego wzrost, zawsze wyróżniał spośród rówieśników i córka Małgorzata, którą zapamiętałem jako śliczną, kilkuletnią dziewczynkę, towarzyszącą mamie w szkolnych wycieczkach. Dziś to już dojrzały ludzie, wychowujący własne dzieci. Robert, po ukończeniu Politechniki Warszawskiej i uzyskaniu dyplomu magistra inżyniera, powrócił do Kielc, gdzie pracuje w jednej z firm, natomiast Małgorzata jest nauczycielką języka polskiego w II Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach. Pani Adamczak, w pierwszej chwili sprawia wrażenie, jak gdyby nie chciała mówić o sobie i rozpamiętywać minionych lat. - „Ot, życie, podobne do życia wielu innych ludzi, czy warto o tym wszystkim pisać”, zastanawia się głośno i waha przez długą chwilę... W końcu sięga po album z fotografiami. Z szafki wyjmuje plik dokumentów, stare metryki i rozpoczyna interesującą, wielowątkową opowieść, którą ja, skrzętnie zapisuję... Jadwiga Adamczak urodziła na Wschodnich Kresach II Rzeczypospolitej, w Pińsku, mieście położonym w centralnej części Polesia, u ujścia rzeki Piny, które w okresie rozbiorowym, po 1793 roku, zostało zajęte przez Rosję, a



Mała Jadzia



po wojnie polsko – bolszewickiej w 1920 roku, powtórnie stało się miastem polskim. Na Polesie oficjalnie powróciła polska mowa. Przybywało nowych mieszkańców, pośród których znaleźli się Czesława Krukierka i Antoni Wziątek, młodzi nauczyciele. Ona przywędrowała tutaj z Krosna, On z okolic Ożarowa. Młodzi ludzie przywiązali się do siebie, pokochali i w końcu stanęli na ślubnym kobiercu. Z małżeńskiego związku przyszło na świat czworo dzieci, wśród nich bohaterka naszej opowieści Jadwiga, nazywana w dzieciństwie Jagódką, na wspomnienie córki marszałka Piłsudskiego. Rodzina Wziątków wiodła spokojne, dostatnie życie. Po przeprowadzce z Pińska do Działowicz pan Antoni pobudował solidny murowany dom, taki, jakiego trudno byłoby doszukać się w najbliższej okolicy. Rodzice pracowali, dziećmi zajmowała się piastunka, Glikiera. Antoni Wziątek okazał się świetnym organizatorem życia publicznego, a jako gorący patriota uczestniczył w częstych szkoleniach z przysposobienia obronnego. Na jednym ze zdjęć widzimy go w otoczeniu kolegów nauczycieli, biorących udział w ćwiczeniach. Spokój i sielską atmosferę Polesia zburzył, nieoczekiwanie, wybuch II Wojny Światowej. Z zachodu nacierały pancernie zagony wojsk niemieckich, ze wschodu czerwonoarmiści, siejący przed sobą niebywały lęk i trwogę. Polesie po raz kolejny w swojej historii, płonęło. Coraz częściej dochodziły wieści o aresztowaniach i tajemniczym znikaniu ludzi. W tej sytuacji, lekkomyślnością byłoby pozostawanie dłużej, w miejscu ogarniętym wojenną pożogą. Jedynym rozsądnym wyjściem była ewakuacja, a właściwie ucieczka na zachód, w kierunku Centralnej Polski. Pani Jadwiga, miała wówczas niespełna trzy lata i nie zapamiętała niczego z okresu wojennej tu-

łaczki. O tym tragicznym epizodzie z życia najbliższej rodziny dowiedziała się od rodziców, długo po wojnie. Temat ten, przez długie lata pomijany był milczeniem. „Byłam już dorosłą kobietą, kiedy moja mama, po raz pierwszy wróciła wspomnieniami do wydarzeń sprzed lat. Pamiętam, że sprząając ze stołu, zamierzałam wyrzucić do kosza, niedojedzoną kromkę chleba. Mama widząc to, chwyciła mnie za rękę, wyjęła z mojej dłoni chleb, z poszanowaniem położyła go na serwecie i zaczęła opowiadać. Ojciec słuchał i płakał, a ja razem z nim. - „Zagrożenie ze strony sowietów, z dnia na dzień stawało się coraz bardziej nieuniknione, mówiła mama. Na porządku dziennym były nocne aresztowania i w najlepszym przypadku, wywózka, w wiadomym kierunku, Kazachstan lub daleka Syberia. Nie sposób było czekać ani godziny dłużej. Dwudziestego października tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku, spakowaliśmy ubrania, część najcenniejszych rodzinnych pamiątek, fotografie i oczywiście niezbędny zapas żywności. Nocą o umówionej po-

rze, pod dom podjechała furmanka, na którą zapakowaliśmy skromną część naszego dobytku i z pomocą zaufanych uczniów ojca ruszyliśmy w nieznaną. Prowadziły nas gwiazdy, a głównym drogowskazem była ta, jaśniejąca na samym szczycie, niebieskiego firmamentu, zwana „gwiazdą polarną”. Pierwszy etap, jazda furmanką, był względnie mało uciążliwy. Należało tylko zachować ciszę i omijać ludzkie sadyby, aby nie wzbudzać niepotrzebnych podejrzeń. Furmani, w trosce o własne bezpieczeństwo, nie mogli jednak wieść nas bez końca i po upływie doby, musieli zawrócić w powrotną drogę. Ukryliśmy się w zaroślach nad brzegiem, niezbyt szerokiej rzeki, nie bardzo wiedząc co dalej począć. Październikowa noc była chłodna, dzieci zasnęły, otulone kocami, a my z ojcem i wujkiem Pałachą, czuwaliśmy na zmianę. Rozwidniało się, kiedy towarzyszący nam pies, seter „Bajbus”, nasrożył się, sprężył i warknął ostrzegawczo. Cud, że nie zaszczekał. Zdrętwiliśmy z przerażenia, nieopodal, drogą wylaniającą się ze spowitego poranną mgłą zagajnika, szedł kiluosobowy rosyjski patrol. Przyłgnęliśmy do ziemi, a gęste krzewy, uczyniły nas niewidocznymi. To były zaledwie minuty. Nam te chwile wydawały się wiecznością... Kiedy zagrożenie minęło, wuj wyruszył szukać przewoźnika. Ujrzeliśmy go dopiero po kilku godzinach, wiosłującego w łódce, której właścicielem był niestary jeszcze, brodaty mężczyzna. Szybko omówiliśmy formę zapłaty i po kilkunastu minutach znaleźliśmy się na przeciwnym brzegu. Przez kilka kolejnych dni wędrowaliśmy pieszo. W zastraszającym tempie kurczyły się zapasy żywności. Chwilami ogarniała nas myśl, że nie dojdziemy do upragnionego celu. Szczególnie dawały się we znaki nocne przymrozki. Modliłam się do Boga, aby zesłał nam ocalenie. Głód doskwierał coraz silniej.



W końcu doszło do tego, że suchy chleb maczałam w śniegu, a wy, przed połknięciem długo trzymaliście go w ustach”. Opowieść mamy, chwilami rwała się i płątała, wspomina pani Jadwiga. Z jej piersi wydobywały się głośne westchnienia, którym towarzyszył nierówny, głęboki oddech, silnie wzruszonego ojca... - „Nie pozostawało nic innego jak wieczorami zakradać się pod okna mijanych domów i prosić o jedzenie. Niemal z cudem graniczyło to, że dostaliśmy się do pociągu, jadącego w głąb Polski. Jak-

kolwiek nie mało niebezpieczeństwo związane z ewentualnym zatrzymaniem, początkowo przez sowieckie, później niemieckie patrole, wierzyliśmy, że Dobry Bóg, doprowadzi nas szczęśliwie do kresu wędrówki. Tak też się stało. Na Wigilię Bożego Narodzenia, po wielu perypetiach, dotarliśmy do domu babci ze strony ojca, w Koryciźnie koło Ożarowa...”. Pani Jadwiga, przywołując z pamięci opowieść swojej matki, przebiera palcami kartki trzymanej w dłoni książki. Z pomiędzy stron wypada starannie zło-

żona, poślókła mapka. Rozwijam ją powoli. To mapa Rzeczypospolitej Polskiej z okresu międzywojennego. Pani Profesor wygładza dłonią podniszczony papier. W jej oczach, po raz drugi w swoim życiu, widzę błyszczące łzy... W jeden chwili, staje się dla mnie jasne, dlaczego przed trzydziestoma ośmioma laty, płąkała w klasie, Nasza Nauczycielka...

c.d.n.

Waldemar Kwiatkowski

Nasze osiągnięcia

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku od lat uczestniczą w licznych konkursach sprawdzających ich wiedzę i umiejętności. Godnie reprezentują szkołę, nie tylko na szczeblach gminnych, lecz również wojewódzkich, a nawet ogólnopolskich. Świadczy to bez wątpienia o dobrym przygotowaniu dzieci, dużym wkładzie ich pracy oraz przygotowujących ich nauczycieli.

Uczniowie Szkoły Podstawowej z Chmielnika uczestniczą w wielu konkursach przedmiotowych oraz tematycznych, wiedzą dalece wykraczających poza ramy programów nauczania. Mają zatem bardzo wszechstronne zainteresowania, które systematycznie przy wsparciu nauczycieli rozwijają. Każdy bowiem, choćby najcenniejszy kamień wymaga fachowego szlif. Tak też jest z dziećmi, które bez odpowiedniego wprowadzenia, nie są w stanie osiągnąć pewnych wyników, które są nagrodą dla nich, lecz również dla nauczycieli, którzy składają w przygotowanie dziecka nie tylko pracę lecz często serce.

Przykładem konkursu, w którym od kilku już lat uczestniczą dzieci ze Szkoły Podstawowej w Chmielniku są „Dzieje żołnierza i oręza polskiego”. To w nim uczniowie SP osiągnęli bardzo wiele, bo od kilku już lat są laureatami szczebla wojewódzkiego. Przygotowanie do tego konkursu wymaga od dzieci dużo mozolnej pracy, bowiem wiedza, którą jego uczestnicy muszą posiadać, dalece wykracza poza tę, którą można zgłębić ucząc się z podręcznika do historii. Przygotowaniem dzieci do konkursu zajmuje się mgr Renata Łukawska w ramach koła historycznego, lecz nie tylko. „Dzieje żołnierza i dzieje oręza polskiego” to konkurs, który obejmuje różne okresy historyczne. Pełna nazwa konkursu w bieżącym roku szkolnym brzmi: „Losy żołnierza i dzieje oręza polskiego w latach 1768-1864 od Konfederacji Barskiej do Powstania Styczniowego”. Konkurs ten wymagał od dzieci bardzo szczegółowego zgłębienia tematyki dotyczącej nie tylko tła historycznego, pewnego okresu w dziejach, lecz dogłębnego zapoznania się z rozwojem ówczesnego uzbrojenia. To tematyka, rzecz można, bardzo specjalistyczna i trudna do przyswojenia, zwłaszcza przez ucznia szkoły podstawowej. Jak widać jednak praca i wytrwałość czasami bywają nagrodzone. Tegorocznym laureatem konkursu jest uczeń klasy VI d - Jakub Grzywacz, który na szczeblu wojewódzkim zdobył II miejsce. Przed nim kolejny etap na szczeblu regionalnym. Pozostaje życzyć mu powodzenia i połamania przysłowiowego pióra.

„Chmielnik – moje miasto” - to kolejny konkurs, w którym wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej w Chmielniku. Zadaniem ich, było przygotowanie w języku angielskim

tekstu o naszym mieście, Chmielniku. Uczniowie – uczestnicy konkursu mogli dołączyć do pracy fotografie związane z naszym miasteczkiem. Na ręce organizatorów: mgr Zofii Grandos, mgr Małgorzaty Katry oraz Grzegorza Wesołowskiego złożyli 11 prac. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

I miejsce – Michał Kucharski, uczeń klasy VI c (opiekun mgr Zofia Grandos)

II miejsce – Woźniak Mateusz, uczeń klasy VI d (opiekun mgr Zofia Grandos)

III miejsce – Daria Skuza, uczennica klasy Va (opiekun mgr Grzegorz Wesołowski)

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Języka angielskiego – Test Oxford Plus 8 Edycja OXFORD Educational International – London. Konkurs odbył się w dwóch kategoriach wiekowych.

Pierwsza kategoria przeznaczona była dla klas piątych, druga zaś dla szósty. W pierwszej kategorii zwyciężyli:

I miejsce Anna Kaczor – uczennica klasy V b (opiekun mgr Zofia Grandos), laureatka I stopnia z wyróżnieniem, zdobyła maksymalną ilość 100 punktów.

II miejsce Maksym Gromiec – uczeń klasy V b (opiekun mgr Zofia Grandos), laureat I stopnia, zdobył 96 punktów.

III miejsce ex aequo Norbert Trzuskowski – uczeń klasy V c (opiekun mgr Grzegorz Wesołowski), laureat I stopnia zdobył również 96 punktów.

III miejsce – Paulina Gołębiowska, uczennica klasy V b (opiekun mgr Zofia Grandos), laureatka II stopnia, zdobyła 92 punkty.

W drugiej kategorii zwyciężyli:

I miejsce – Jakub Grzywacz, uczeń klasy VI d (opiekun mgr Małgorzata Katra), laureat I stopnia, zdobył 96 punktów.

II miejsce – Leszek Piotrowski, uczeń klasy VI b (opiekun mgr Zofia Grandos), laureat III stopnia, zdobył 88 punktów.

III miejsce – Michał Gadawski, uczeń klasy VI c (opiekun mgr Zofia Grandos), laureat V stopnia, zdobył 80 punktów.

Ania Kaczor otrzymała dyplom laureatki I stopnia z wyróżnieniem oraz nagrodę od organizatora konkursu, zestaw płyt CD z filmem „Marco Polo”.

Swoistą „perełką” wśród uczniów SP w Chmielniku jest Jakub Grzywacz, który również zakwalifikował się do etapu wojewódzkiego konkursu matematyczno-przyrodniczego. Tym samym udowodnił, że dzięki wytrwałości i pracy można osiągnąć wiele niemal z każdej dziedziny wiedzy.

Wszystkim zwycięzcom konkursów pozostaje pogratulować i życzyć jeszcze większych osiągnięć w bliższej i dalszej przyszłości.

Ewa Radosz

Alfabet Gminy

BORZYKOWA

Borzykowa to wioska, której historia pisana sięga 1396 roku kiedy to, jak twierdzi dr Stanisław Rogala, została zapisana w dokumentach w formie *Borzicowa*. Nazwa jest patronimiczna i pochodzi od staropolskiej nazwy osobowej Borzyk. W drugiej połowie XVIII wieku jej właścicielem był Stanisław Borzykowski herbu Łódzia, syn Floriana i Salomei, zmarły w 1762 roku. W Kościele parafialnym w Gnojnie do którego w tym czasie należała wieś, znajduje się jego tablica epitafijna, wmurowana na zewnątrz prezbiterium. Do dóbr Borzykowej należał folwark Dąbrowa. W 1827 roku wieś liczyła 25 domów i 206 mieszkańców. Fakt, że krainę geograficzną, poprzecinaną strumykami stanowiącymi dopływ rzeczki Sanicy, nazywa się Doliną Borzykowską, a także liczne krzyże i pięć kapliczek usytuowanych wzdłuż przecinających wioskę dróg, świadczy wymownie o tym, że Borzykowa w przeszłości odgrywała ważną rolę w okolicy. Do dziś, po zabudowaniach dworskich, została jedynie stodoła i resztki podpiwniczenia oraz dwa maleńkie i zamulone krasowe jeziora nazywane niegdyś stawami dworskimi... Przed siedmioma laty Borzykową odwiedził z piórem i aparatem fotograficznym w rękę, redaktor naczelny Nowego Kuriera Chmielnickiego, Jarosław Banasik, który zauroczony niezwykłością miejsca pisał o nim w ten oto sposób: - „..., Borzykowa, jedna z mniejszych wiosek gminy

Chmielnik, przycupnęła za wzniesieniem, którym biegnie droga krajowa Tarnów- Kielce. Właśnie skręcając z tej drogi w Śladkowie Małym, w kierunku Kargowa, można najwygodniej dojechać do tej malowniczo położonej miejscowości. Zjechawszy ze wzniesienia w rozległą dolinę znajdziemy się w zgoła odmiennym krajobrazie. Droga prowadzi przez malowniczy krajobraz o zróżnicowanej powierzchni terenu, gdzie jak okiem sięgnąć, nie widać choćby jednego ludzkiego domostwa. Przez kilka minut jesteśmy sam na sam z przyrodą”... My wybraliśmy się z wycieczką do Borzykowej w styczniu 2007 roku, drogą inną niż ta, którą poleca red. Banasik, mianowicie szosą wiodącą przez Ciecierz, Szyszczycy, Kottlice i Suskrajowice. Końcówką część trasy przebyliśmy ledwie utwardzoną polną drożyną. Na rozstajach, po lewej ręce zostawiliśmy Kosterę, skręcając w prawo na zachód i już po chwili witała nas stojąca przy wjeździe do wsi figura świętego Floriana, a po przeciwległej stronie, ogromna przedwieczna grusza, której koronę stanowi płatanina łysych, bo pozbawionych o tej porze liści konarów. Jechaliśmy wolno na przeciwległy koniec wsi, dobrze utrzymaną asfaltową drogą. Obejścia po obydwóch stronach jezdnii nie prezentowały się zachęcająco. Najcieplejszy od blisko dwustu trzydziestu lat, bezśnieżny styczeń, bezlitośnie obnażył wszystkie mankamenty, które latem

skrzętnie ukrywa bujna zieleń drzew, krzewów i traw... Przed domem sołtysa dostrzeżliśmy trzech zawziętych dyskutujących mężczyzn, jednym z nich okazuje się Ryszard Nowakowski, od dwunastu lat, z woli mieszkańców przewodzący gromadzie. Na nasz widok kończy rozmowę z sąsiadami i zaprasza do mieszkania na rozmowę o rodzinnej wiosce. Szybko orientujemy się, że sołtys z powagą i odpowiedzialnością traktuje obowiązki wynikające z pełnionej funkcji. Czasu na działalność społeczną ma o wiele więcej jak przed dwoma jeszcze laty, kiedy to pracował, przed odejściem na emeryturę, jako nauczyciel zawodu w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Chmielniku. Problematyczne tematy rozstrzyga wspólnie z Radą Sołecką, którą stanowią Robert Banasik, Marek Mołas, Krystyna Krzypczyk i Teresa Chwalińska. Niezależnie od sołtysowania Ryszard Nowakowski w minionej kadencji pełnił funkcję radnego Rady Miejskiej Chmielnik. Jakkolwiek powierzony mu mandat zaufania społecznego wypełniał dobrze, to w wyborach, 12 listopada ubiegłego roku, mieszkańcy Okręgu Wyborczego nr 9 zagłosowali na Teresę Chwalińską... W minionych kilkunastu latach, zdaniem sołtysa, wiele we wsi zmieniło się na korzyść mieszkańców. Przede wszystkim wykonano drogę dojazdową do szosy wiodącej od drogi krajowej nr 73 w kierunku Balic. W 1998 roku zbudowano wodociąg, który zaopatruje gospodarstwa domowe w wodę z ujęcia w Zreczu Dużym. Od dwóch z górą lat nie strach już wychodzić z domu po zmroku, bo drogę śródwiejską oświetla szereg latarni. Droga ta, jak wspomnieliśmy na wstępie, po ostatnim remoncie znajduje się w dobrym stanie. Wartałoby, szczególnie ku wygodzie dzieciaków uczęszczających do szkoły w Kosterze, wyasfaltować jeszcze około kilometra traktu, jednak sprawę komplikuje to, że przebiega on na terenie dwóch sąsiadujących gmin. Sprawa jest jednak otwarta i być może zakończy się po myśli mieszkańców... - „Przyszłość Borzykowej nie jawi się w różowych barwach, pisał w dwutysięcznym roku Jarosław Banasik. Wieś starzeje się i wyludnia. A to za przyczyną kawalerów, którzy stanowią 30% dorosłej populacji mieszkańców! Wolnych mężczyzn powyżej 18 lat, gotowych w każdej chwili do wzięcia,





Witold Szczygłowski

jest we wsi ok. 60!!!... O dziwo, staropanieństwa we wsi nie stwierdzono. Liczba zawieranych małżeństw jest naprawdę znikoma, a jak mówi przysłowie - z pustego i sam Salomon nie naleje. Dlatego wsi grozi wyludnienie. Większość kawalerów nie pracuje"... , martwił się autor reportażu... Aktualnie sytuacja wygląda lepiej niż przed sześcioma laty twierdzi sołtys. Liczba kawalerów we wsi zmniejszyła się, za mąż powychodziły młode panienki, rodziły się dzieci. Trudno jednak oczekiwać, aby w obecnej sytuacji niewielkie, kilkuhektarowe gospodarstwa na lichej ziemi, dawały profity pozwalające utrzymać rodzinę. Młodzi szukają więc zatrudnienia w okolicy. Kto ma pracę ten wiąże koniec z końcem. W nowej rzeczywistości potrafili się znaleźć przedsiębiorczy, młodzi i pełni energii ludzie, a wśród nich; Marek i Czesław Mołasowie, prowadzący prywatną działalność gospodarczą oraz właścicielki sklepów Danuta Milewicz i Teresa Chwalińska... Gospodarze uprawiają rolę i zbierają plony głównie na własny użytek. Podobnie jest z hodowlą, nie ma we wsi specjalistycznych gospodarstw, nastawionych na konkretną produkcję. Z mechanizacją też nie jest najlepiej. Podstawową siłą roboczą i pociągową, podobnie jak przed laty, stanowią konie, których uchowało się we wsi dwadzieścia cztery. Na brak zajęcia nie narzeka więc, ostatni chyba w okolicy, kowal Tadeusz Janik. Poproszony przez sąsiada, potrafi fachowo podkuć konia lub zreperować uszkodzony pług lub bronę. Nie wyzbyto się również krów. W domach jest zawsze świeże mle-

ko, a niemałe ilości tego surowca odstawia się do mleczarni. Według danych z Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, w ostatnim roku ubiegłego wieku, w Borzykowej było 261 sztuk bydła, co stanowiło rekord w gminie. Z ogólnej powierzchni 496,80 ha, użytki rolne stanowiły 438,58 ha, grunty rolne 296,61 ha, sady 1,85 ha, łąki 102,78 ha, pastwiska 37,29 ha, pozostałe grunty 58,22 ha. We wsi było siedemdziesiąt pięć gospodarstw, w których zamieszkiwało 346 mieszkańców. Zasiwy wynosiły 233 ha, z czego na zboża przypadało 150 ha, w tym 36 ha pszenicy i 66 ha żyta, kukurydzę uprawiano na 1 hektarze, podobną powierzchnię zajmowały rośliny strączkowe. Ziemiaki sadzono na powierzchni 48 ha... Soł-

tysa cieszy to, że dobrze układa się współpraca z samorządem gminy.-, Burmistrz Zatorski bywa we wsi nie tylko z okazji zebrań wiejskich. Widzimy go nieraz, gdy przejeżdża przez wieś, lustrując okolicę gospodarskim okiem, opowiada pan Ryszard. Po pamiętnej powodzi, kiedy podtopiona była Wygoda otrzymaliśmy z Gminy niemałą pomoc. Między innymi umorzono nam część podatku, wyremontowano odpływy w rowach melioracyjnych i wyrównano drogi prowadzące do pól, a zniszczone przez rwącą wodę"... W Dolinie Borzykowskiej panuje najwidoczniej specyficzny mikroklimat, który sprzyja długowieczności. Zaledwie cztery lata brakuje do okrągłej setki Józefowi Struzikowi i Mariannie Kamińskiej, niewiele młodszy jest Józef Banasik. Przed kilkoma miesiącami zmarła niestety Rozalia Bąk, która w tym roku świętowałaby jubileusz setnej rocznicy urodzin. Najpopularniejszym, znanym w okolicy mieszkańcem Borzykowej, był do niedawna Witold Szczygłowski, znakomity skrzypek ludowy, przez długie lata przegrzywający zespołowi „Śladkowiaki” ze Śladkowa Małego. Muzykę uwielbiał nade wszystko i jak sam często opowiadał, gdy wyszedł w pole to grało wokół niego niemal wszystko. Potrafił się doszukać melodii w szumie drzew, łanów falujących zbóż, traw lub padającego deszczu. Kochał swoje skrzypce i jak mało kto potrafił wygrywać na nich sobie tylko znane oberki, polki i kujawiaki. Tradycyjnie, kiedy błądy świt witał pierwszy dzień miesiąca stycznia, pośród zaspanych śnieżnym puchem domów, stodoł i obór rozlegały się dźwięki znajomych



melodii, którymi Witold „ogrywał Nowy Rok”. Smutno zrobiło się we wsi, kiedy zabrakło ulubionego przez sąsiadów grajka. Przedwcześnie wyrwała go z gromady długotrwała, ciężka, nieuleczalna choroba. Wspominającym pozostała jedynie nadzieja, że swoim przykładowym życiem na ziemskim padole, zasłużył sobie na przygrywanie chórom anielskim, w krainie wiecznej szczęśliwości... W ostatniej drodze, pomimo wściekłego mrozu, towarzyszyła mu rzesza sąsiadów, znajomych i przyjaciół. Wśród żegnających Go nie zabrakło przedstawicieli samorządu gminy Chmielnik, wieniec kwiatów złożył na mogile burmistrz Jarosław Zatorski. Wspomnienie po ludowym artyście zamieścił „Kurier Chmielnicki”, który pisał w taki oto sposób – „Pożegnania były, są i będą zawsze najsmutniejszym momentem, którego każdy z nas doświadczył, bądź też doświadczy w swoim życiu. Nie sposób ich uniknąć, ominąć. Pożegnaniu bliskiej osoby zawsze towarzyszy smutek, żal i tęsknota. Najsmutniejsze jednak bywają rozstania, które są ostatnimi. Pogrzeby, bo o nich mowa, są zakończeniem ziemskiej wędrówki i to one są najsmutniejszymi z pożegnań. Bezpowrotnie odchodzi gdzieś w nieznanie ktoś, kogo kochaliśmy, bez którego trudno wyobrazić sobie dalsze codzienne życie, dalszą egzystencję. Szczególnie smutno jest wtedy, gdy odchodzi ktoś, kto żywotnością swą przewyższał wielu innych. Ktoś, kto kochał życie pełną pierśią. Trudno wyobrazić sobie, że tej osoby już nie będzie. Osoby, która przecież tak niedawno jeszcze żyła i była obecna wśród nas całym swym sercem. Pozostała pustka i żal. Pozostało jednak jeszcze coś – pamięć o niej. Pan Witold Szczygłowski, bo o nim mowa, był jednym z nielicznych pozostałych jeszcze, a może już ostatnim, ze skrzypków ludowych, dla którego muzyka i śpiew były treścią życia.

Bez których, tak jak człowiek bez tlenu nie mógłby żyć. Razem z nim odszedł pewien etap historii, odeszło coś, co nie wróci. Wiele lat należał do zespołu „Ślaskowianki”. I choć odległość Borzykowej do Ślaskowa Małego jest dość duża, jak na rowerowy środek lokomocji, panu Witoldowi to nie przeszkadzało. Systematycznie po skończonej pracy, przemierzał odległość kilku kilometrów, aby znów być obecnym na próbie i zagrać tego siarczystego oberka, bez którego nie mógł żyć. Dziś już nikt tak nie zagra. Bezpowrotnie pan Witold zabrał ze sobą do grobu ten niepowtarzalny talent. Ten symbol przynależności do rodzinnego folkloru naszej ziemi, bez której łatwo zatracić się i stracić własną tożsamość. Dlatego z tak wielkim żalem przyszło nam pożegnać pana Witolda – symbol rodzimego folkloru. W ostatniej drodze towarzyszyło mu wielu bliskich i przyjaciół. Ich obecność świadczyła o wielkiej sympatii, jaką wielu Go darzyło”. Witolda Szczygłowskiego znał od lat i bardzo cenił między innymi Józef Struzik, który pomimo maturalnego wieku zachował doskonałą pamięć. Potrafi pięknie opowiadać nie tylko o potańcówkach, podczas których przygrywał jego ulubiony muzykant, ale zachowały się w jego pamięci obrazy lat minionych, nie wyłączając trudnych lat wojny, w której brał udział, w pamiętnym tysiąc dziewięćset trzydziestym dziewiątym roku. Barwnie i przejmująco zarazem wspomina swoją wojenną tułaczkę. Najeżoną trudnościami podróż do 3 pułku Legionów Piechoty w odległym Jarosławiu, wszechobecne zamieszanie i bezskładne ruchy wojsk polskich, osaczonych przez Niemców z zachodu, a Rosjan ze wschodu, jeszcze dziś tuli głowę w ramiona na wspomnienie nieprzyjacielskich samolotów, zawzięcie siekających ogniem karabinów maszynowych, kolumny cofających się w beładzie pol-

skich oddziałów. O dreszcz emocji przypomina słuchacza opowieść o powrocie do rodzinnego domu po kapitulacji w dniu 5 października 1939 roku. – „Po rozwiązaniu oddziału zostaliśmy pozostawieni samym sobie. Zdemobilizowani żołnierze pojedynczo lub niewielkimi grupkami przemykali się pomiędzy okupacyjnymi wojskami, w każdej chwili narażając się na zatrzymanie i rozstrzelanie lub w najlepszym przypadku niemiecką lub rosyjską niewolę, wspomina pan Józef. Kilkakrotnie, niemal cudem uniknąłem aresztowania, inni mieli zdecydowanie mniej szczęścia. Pomógł mi przysłowiowy łut szczęścia i dobrzy ludzie, którzy zamienili mi mundur na cywilne ubranie i pożywili, czym mogli, po drodze. Kiedy dotarłem do rodzinnego domu przypomniałem cię człowieka. Długo nie mogłem się otrząsnąć z wojennego koszmaru, toteż często w myślach i modlitwie, prosiłem Boga, aby oszczędził podobnych okropności młodemu pokoleniu”... Weteran opowiada długo i z niezwykłym przejęciem. Wyrzucił z siebie słowa szybko, jak gdyby obawiał się, że nie zdąży opowiedzieć wszystkiego co dręczy go od z górą sześćdziesięciu ośmiu lat. My notujemy każde jego słowo, aby wspomnieniom tym poświęcić odrębny artykuł. Tymczasem słońce kryje się za wierzchołkami drzew, szybko zapada zmrok. Życzymy zdrowia naszemu rozmówcy, żegnamy się z domownikami i towarzyszącym nam sołtysiem. Drogą prowadzącą wśród pozbawionych śnieżnej otuliny łąk i pól ruszamy w kierunku Chmielnika, pozostawiając za sobą otuloną szarym oparem mgły, Borzykową.

Tekst i zdjęcia
Waldemar Kwiatkowski

W kolejnym numerze: Celiny

Podziękowania

Chmielnickie Centrum Kultury – Biblioteka Publiczna pragnie złożyć podziękowania Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za przyznanie w 2006 r. 10 tys. zł w ramach programu „Promocja Czytelnictwa” Priorytet I: „Rozwój Księgozbiorów Bibliotek”.

Za w/w kwotę zakupiono 537 egzemplarzy książek, głównie z dziedzin: medycyna, budownictwo, ekonomia, pedagogika oraz beletrystykę.

Ponadto Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Chmielniku, serdecznie dziękuje za dary książkowe następującym osobom:

Jadwidze Adamczak, Marii Górskiej, Annie Gołębiowskiej, Annie Zawierusze, Beacie Świt, Monice Binkowskiej, Piotrowi Krawczykowi, Jerzemu Macińskiemu, Wojciechowi Ornatowi, Alanowi Stachurskiemu oraz Hurtowni „Sezam” i firmie „Cezar” z Kielc.

Naszym wiernym czytelnikom dziękujemy także za przekazane czasopisma.

Jednocześnie przypominamy, że biblioteka przyjmuje również dary w postaci dokumentów z życia społecznego (np. fotografie), które wzbogacają archiwum placówki i służą jako źródło informacji o naszej gminie.

Spotkanie wigilijne Zarządu ZDZ

20 grudnia 2006 roku w Ośrodku Kształcenia Zawodowego w Chmielniku odbyło się posiedzenie Zarządu Zakładu Doskonalenia Zawodowego, w którym udział wzięli Dyrektorzy i pracownicy ZDZ z terenu trzech województw (świętokrzyskiego, mazowieckiego i małopolskiego).

Obecnych na uroczystym spotkaniu wigilijnym zaszczylicili swoją obecnością: przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Kielcach, burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik – Jarosław Zatorski z zastępcą – Bożena Stępień, ksiądz dziekan Franciszek Siarek oraz dyrektorzy szkół i placówek oświatowych z terenu gminy Chmielnik.

Zgromadzonych gości powitała Maria Wójcik-Jankowska – dyrektor ZDZ w Chmielniku oraz uczniowie reprezentujący samorząd szkolny. W imieniu prezesa Zarządu ZDZ Kielce, Jerzego Wątroby, powitalne kwiaty z rąk burmistrza i jego zastępcy oraz dyrektor ZDZ i uczniów przyjęli wiceprezysi Zarządu: Katarzyna Kołodziejka i Leszek Bucki.

Znany z otwartości na współpracę ze środowiskiem zewnętrznym burmistrz Jarosław Zatorski podziękował najwyższym władzom ZDZ za odbudowę i rozwój Ośrodka, którego działalność służy lokalnemu społeczeństwu. Ceniona za serdeczność dyr. Maria Wójcik-Jankowska podkreślając rangę spotkania wyraziła słowa wdzięczności dla Zarządu za „skierowane” do Chmielnika środki finansowe na modernizację placówki, a także do burmistrza za życzliwość, wsparcie oraz współpracę w zakresie działań edukacyjnych na rzecz mieszkańców gminy Chmielnik oraz gmin ościennych. Również uczniowie zwrócili do zgromadzonych słowa podziękowania za stworzenie im tak dobrych i bezpiecznych warunków do nauki.

Po zakończeniu obrad, każdy z uczestników otrzymał drobny upominek, po czym zebrani zwiedzili bazę Ośrodka. Duże zainteresowanie wzbudziła wystawa fotograficzna – „Ziemia Chmielnicka w obiektywie”, wyeksponowana w Bibliotece Publicznej.

Następnie goście udali się do Chmielnickiego Centrum Kultury, gdzie zostało zaprezentowane multimedialne wydanie albumu „Ziemia Chmielnicka”, który wraz z ciepłym komentarzem gospodarza miasta i gminy ogromnie wrażenie na widzach.

Po projekcji filmu przedstawiciele terenowych ośrodków ZDZ z województwa świętokrzyskiego, małopolskiego i mazowieckiego otrzymali album „Ziemia Chmielnicka – Pamięć, Ludzie, Wydarzenia”, po czym goście zgromadzili się na sali konferencyjnej, gdzie miała miejsce uroczysta kolacja wigilijna.

m.i.



CHMIELNICZANIN Roku 2006

W obecności przedstawicieli najwyższych władz województwa świętokrzyskiego, z marszałkiem Adamem Jarubasem na czele odbył się kolejny finał konkursu na „Chmielniczana Roku 2006”. Tegorocznym Laureatem tej prestiżowej nagrody został obywatel Izraela, Majer Mały, urodzony przed wojną w Chmielniku i od kilku lat utrzymujący ścisły kontakt z naszym miastem.

Publiczność zgromadzona w sali widowiskowej Chmielnickiego Centrum Kultury w Chmielniku powitał dyrektor Krzysztof Tworogowski słowami: - „Szanowni Państwo! Domyslam się, że chmielniczanie długo czekali, na te chwile. Na ten dzień, w którym pokazemy, że potrafimy być konsekwentni w dążeniu do jasno określonego celu... Kiedy podróżuje po Polsce i spotykam się z różnymi ludźmi, często w rozmowach pada słowo Chmielnik. Słysze wówczas różne wypowiedzi i raduje mnie, że są to głosy pozytywne... Cieszę się, że mieszkam w Chmielniku i jestem przekonany o tym, że chmielniczanie są dumni z tego, że są obywatelami tego miasta. Miasta, które potrafi docenić wspólną historię, tworzona przez wieki, przez dwie narodowości, polską i żydowską”. Następnie zabrał głos burmistrz Jarosław Zatorski, który przypomniał genezę konkursu, który każdego roku wzbudza duże zainteresowanie wśród chmielniczian. Powitał serdecznie zgromadzonych na widowni mieszkańców gminy oraz zaproszonych gości. Oklaskami przyjęto Zenona Janusa - starostę powiatu kieleckiego, profesora Stanisława Zaka z małżonką, red. Andrzeja Zalewskiego reprezentującego Polskie Radio, Adama Gradzika - przewodniczącego Rady Miejskiej Buska Zdroju i jego zastępcę - Stanisława Walaska, Piotra Wasowicza - burmistrza Buska Zdroju i jego zastępców - Mirosława Wieczorka i Grzegorza Lasaka oraz skarbnika Gminy - Barbare Porebską, Włodzimierza Badure - burmistrza Pinczowa, który przybył z żoną Małgorzatą, Krzysztofa Słonine - wójta gminy Kijów i jego małżonkę Joannę, Jerzego Watrobe - prezesa Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach, Artura Radwanskiego - Komendanta Miejskiego Policji w Kielcach, Juliusza Brauna - b. posła ziemi świętokrzyskiej, Zbigniewa Banaskiewicza - dyrektora Gabinetu Marszałka województwa świętokrzyskiego, płk. Jana Chruslinskiego z Warszawy, Marianę Obare - prezesa Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska i jego małżonkę Jadwigę, Andrzeja Zadło - zastępcę dyrektora Buskiego Centrum Kultury. Entuzjastycznie powitano dr. Czesława Siekierskiego - posła do Parlamentu Europejskiego oraz o. Szczepana Praskiewicza - Konsultora Watykańskiej Kongregacji Do Spraw Kanonizacyjnych oraz księdza kanonika Franciszka Siarkę - dziekana Dekanatu Chmielnik i inne zasłużone dla regionu osobistości.

Do dwunastoosobowej grupy Laureatów Honorowego i szesćdziesięciu czterech osób wyróżnionych, w dniu 3 stycznia 2007 roku dołączyli następni. Wyróżnienia otrzymali: - Maciej Szewczyk, kurator sadowy z Kielc, za wielkie zaangażowanie w pracę z ludźmi, którzy weszli w konflikt z prawem. Małgorzata Gładyszewska - plastyk w Chmielnickim Centrum Kultury. Absolwentka Liceum Plastycznego w Kielcach i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Autorka budzących zachwyt, okolicznościowych scenografii i prac plastycznych, wykonywanych różną techniką (akwarele, pastele i tkactwo), które prezentuje na corocznych wystawach na terenie woj. świętokrzyskiego. Prowadzi kółko plastyczne dla dzieci i mło-





dziecy. Współpracuje ze szkołami z terenu gminy Chmielnik. Współautorka albumu pt. „Ziemia Chmielnicka – pamięć, ludzie, wydarzenia”. Halina i Tadeusz Sabatowie – pochodzący z Suliszowa, mieszkańcy Bilczy. Nagrodzeni za konsekwencje w działaniu zmierzającym do wybudowania stacji LPG i pizzerii w Piotrkowicach. Maria Elżbieta Borek - polonistka w Szkole Podstawowej im. Stefana Zeromskiego w Chmielniku. Solistka Zespołu Estradowego i Kapeli „Chmielniczanie”. Nagrodzona w uznaniu wielkiego talentu i artystycznych umiejętności oraz w podziękowaniu za społeczną działalność estradową na arenie gminy Chmielnik. Jan Słusarski – kronikarz ziemi chmielnickiej. Wieloletni działacz sportowy. Autor książek „Od Alarmu do Zenitu” oraz „Szpital w Chmielniku, wczoraj i dziś”, nagrodzony w uznaniu pasji kronikarskiej i w podziękowaniu za napisanie historii Klubu Sportowego „Zenit” i historii szpitala w Chmielniku. Maria i Sławomir Gadawscy – lekarze cieszący się wielkim uznaniem pacjentów, o których zwykło się mówić, że „leczą nie tylko lekami, ale przywracają zdrowie serdecznym uśmiechem i niebywała troska o wszystkich, którzy potrzebują ich pomocy”. Pani Maria, zajmuje jedno z czołowych miejsc w prowadzonym własnie plebiscycie na najlepszego lekarza województwa świętokrzyskiego. Nagrodzeni zostali w uznaniu wielkiej sympatii i popularności wśród mieszkańców naszej gminy oraz w podziękowaniu za wspaniałe wyniki w pracy zawodowej i wyjątkowy stosunek do ludzi. Wszyscy wyróżnieni witani byli krótkimi wierszykami, które deklamowały dzieci szkolne, otrzymali róże, oraz dedykacje muzyczne w wykonaniu znakomitych artystów: Ludmiły Worobex Witek, Marze-

ny Lewickiej, Artura Jaronia i Mateusz Zajdla. W finale prezentacji, poproszono na scenę głównego bohatera uroczystości, **Mayera Malego**, któremu towarzyszył syn Józef, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Wchodzący na scenę goście z Izraela powitani zostali wierszem Leona Wójcika:

„Ziemia moich Ojców, uprawiana w trudzie.

Odkad ciebie opuścilem, posiwały skronie.

Moja strono rodzinna, i wy bliscy mi ludzie.

Wasze domy i pola biore w swoje dlonie,

bo przeciez zyłem z Wami, chleb jadłem z tej Ziemi.

Jego zapach pozostal, mimo zycia jesieni”...

Jest coś takiego w człowieku, mówił prowadzący imprezę Jarosław Zatorski, że w miarę upływu lat, tęskni coraz bardziej do swojego miejsca urodzenia, tam gdzie się wychował i przeżył najpiękniejsze lata. Na pytanie; - Czy można nauczyć dzieci patriotyzmu i miłości do miejsca swoich narodzin, odpowie nam za chwile człowiek, który pomimo swoich niemal czterdziestu lat, przyjechał dzisiaj do Chmielnika ze swoim synem, który co prawda nie zna języka polskiego, ale nasz kraj jest bliski jego sercu”. Majera Malego, który stanął w świetle jupiterów witaly długie oklaski, a on zwrócił się do słuchaczy takimi słowami: „Wychowanie dzieci to najważniejsze zadanie rodziców, którzy powinni uczyć dzieci wierności swojemu narodowi (w tym miejscu widownia zareagowała oklaskami)... Majer Maly zawsze pamięta o Chmielniku, mówił burmistrz, i od kilku lat z ochotą przyjeżdża do nas, aby odwiedzić ulicę Mielczarskiego, gdzie się urodził, wychował i skąd, będąc już dwudziestoletnim młodzieńcem uciekł przed Niemcami do Rosji. Tam na Syberii przeżył straszne chwile... Po latach tulaczki znalazł się w Izraelu. Jego syn Józef po raz



Ludmiła Worobex Witek i Mateusz Zajdl

pierwszy przyjechał do Polski”. Zwracając się do M. Majera zapytał: - „Proszę nam powiedzieć, czy Chmielnik, dla polskich dzieci, pozostaje tak ważnym miejscem na mapie świata, jak dla pana?”. Zapytany odparł: „W Chmielniku urodziłem się ja i tu przyszła na świat moja żona. Pamięć o tym miasteczku pozostaje w świadomości nie tylko moich dzieci, ale także wnuków”... O swoich wrażeniach z kilkudniowego pobytu w Polsce opowiedział również prof. Józef Mały (z języka angielskiego tłumaczył Piotr Krawczyk). Profesor stwierdził, że jest bardzo mile zaskoczony rangą uroczystości i niezwykle miłym przyjęciem ze strony chmielniczian. Mówił, że w rodzinnym domu wiele mówi się o Chmielniku, a relacje ojca, po kolejnych powrotach z Polski, słuchane są z dużym zainteresowaniem... To co się dzieje w Chmielniku, w opinii profesora, jest kluczem do przyszłości opartej na wzajemnym zrozumieniu, w tworzeniu nowej rzeczywistości. Z kolei Majer Mały odczytał list do chmielniczian zaczynający się od słów: - „Panie Burmistrzu! Dostojne Panie i Panowie! Na prośbę synowej napisałem swoje wspomnienia. Wam przeczytałem tylko kilka zdań... Los sprawił, że jestem świadkiem kolosalnych zdarzeń. Właściwie, nie tylko świadkiem. Zdarzało mi się brać udział w czynach, które zmieniały obraz świata. Dziesięć lat trwała moja wędrówka z Polski do Palestyny, dziś Izraela... Wcześniej, byłem świadkiem zagłady ludności żydowskiej, w Europie, w Polsce. Długie lata spędziłem w obozach dla bezdomnych i w obozach wojskowych, rozsiadanych od Bałtyku do Morza Czarnego. Brałem udział w wyzwoleniu Europy od niemieckich okupantów. Przyszło mi żyć wśród narodów o odmiennej tradycji, kulturze i religii. Pięszo przeszedłem setki kilometrów, od Smolenska do Berlina... Przeżyłem ustroje polityczne zgnile i okrutne. Byłem świadkiem zmiany granic państwowych. Miliony ludzi zostało zmuszonych do zmiany narodowej barwy... W Chmielniku żyłem dwadzieścia lat, przed wojną i rok po wojnie. Należałem do Obozu Syjonistycznego, a po przybyciu do młodego państwa Izrael, stanąłem do budowy mojego nowego życia. Po dzień ten biorę udział w tworzeniu wartości kulturalnych i moralnych... Przed wieloma laty, opuściłem Polskę wzgardzony i ponizony. Dzisiaj znów znajduje się u Was. Od czterech lat jestem z wami w ścisłym kontakcie. Dzięki szlachetności Pana Burmistrza i miejscowego środowiska, powróciła mi wiara w ludzi dobrej woli.



Dziękuję za to wszystkim, również tym których osobście nie zdążyłem poznać, za zasiane tutaj ziarno, które z czasem zakwitnie. Życzę Wam wszystkiego najlepszego”... Kiedy niezmiernie wzruszonymu panu Majerowi, w pewnym momencie załamał się głos, a po utrudzonej cierpieniem twarzy popłynęły łzy, stała się rzecz niespotykana... Zazwyczaj w podobnych przypadkach publiczność reaguje oklaskami, aby rozładować sytuację. Tym razem stało się zupełnie inaczej... Majer Mały głośno łkał, a jego płaczowi towarzyszyła przejmująca cisza, która wypełniła salę z trwającą w bezruchu, jak gdyby porażona niezwykłością chwili, ponad dwuosobowa widow-

nia... Dopiero po długiej chwili wszyscy powstali z miejsc, a trwająca cisza przerwała długo niemilknąca owacja. Fotografujący te sceny dziennikarze zarejestrowali na zdjęciach, skupione i wzruszone twarze. W oczach niektórych osób lśniły nieskrywane łzy... Kiedy umilkły oklaski, Jarosław Zatorski odczytał treść wręczanego Laureatowi dyplomu: - „Panu Majerowi Malemu, w wielkim uznaniu miłości do rodzinnego miasta oraz w podziękowaniu za wieloletni trud łączenia historii przedwojennego Chmielnika z jego współczesnością”. Podobnie jak osoby wyróżnione, Laureat Honorowego Tytułu „Chmielniczanie Roku 2006”, otrzymał kwiaty i prezenty,



mające upamiętnić ten niezwykły dzień. Biorący udział w uroczystości ostatni klezmer Galicji, Leopold Kozłowski, wnuk legendarnego Pejsacha Brandweina złożył panu Majerowi najserdeczniejsze życzenia, zaintonował „Sto lat”, a w chwili potem pieśń „Szalom alei hem”, którą podjęli obecni na sali widzowie... Przed zakończeniem części oficjalnej przemawiali zaproszeni goście, a wśród nich marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, który powiedział między innymi: „... Jest dla mnie ogromną przyjemnością to, że mogę dzisiaj brać udział w tym niezwykłym wydarzeniu. W imieniu swoim i posła do Parlamentu Europejskiego, który nie spodziewanie, wzywany innymi obowiązkami musiał wcześniej opuścić salę, pragnę złożyć serdeczne gratulacje, Laureatowi i osobom wyróżnionym. Mam dzisiaj okazję doświadczyć obecności osób o wielkich sercach. Wielki Polak papież Jan Paweł II, powiedział kiedyś: - „Człowiek jest wielki, nie przez to co posiada, lecz przez to kim jest”. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. Wy dzielcie się z innymi, swoimi sercami, wkładanymi w swoją pracę i w umiłowanie Ojczyzny, w działalność zawodową i społeczną. Gratuluje Wam wszystkim. Gratuluje Panu Burmistrzowi, tego, że kontynuuje piękną ideę wyróżniania osób szczególnie zasłużonych, dla środowiska Miasta i Gminy Chmielnik”... Głos zabrał także niezrównany kaznodzieja, karmelita bosy, o. Szczepan Praskiewicz, który kontynuując myśl przedmówcy mówił: - „Jan Paweł II, rozpoczął w Kościele wielkie dzieło. Dzieło Nowej Ewangelizacji. Powiedział, że powinna ona być Nowa, w swoich wyrażeniach, metodach i swoich środkach. Nie

tylko tradycyjna ambona i konfesjonal, ale także uroczystości podobne do tej, w której dzisiaj wspólnie uczestniczymy. To jest nowa forma ewangelizacji. Składam w tym miejscu gratulacje panu burmistrzowi, już po raz trzynasty... Jest to nowa forma ewangelizacji, bo Chrystus w swej Ewangelii mówił o talentach, których nie wolno zakopywać, że powinny one owocować i wydawać plon obfity. Dzisiaj zostały uhonorowane, właśnie talenty. Talenty tych Szanownych Osób, które stoją przed nami. Zostało nagrodzone ich zaangażowanie, między innymi w pracę z osobami, które zagubiły się w życiu i wymagają resocjalizacji. Doceniono talenty artystyczne; lekki pedzel pani Małgorzaty i piękny śpiew pani Marii Elżbie-

ty. Doceniono przedsiębiorczość państwa Sabatów. Zamilowanie do sportu i historii, wykazywane przez pana Jana. Zaangażowanie na rzecz człowieka chorego, wymagającego leczenia i podania dłoni... Uhonorowano cierpienie, którego najtrafniejszym określeniem, jest słowo Holocaust... Dzisiaj dziękujemy Panu Bogu za to, że talenty, którymi obdarzył tych ludzi, nie zostały zmarnowane... Raz jeszcze podkreślam, że kontynuujemy dzieło naszego Wielkiego Polaka...”. Gratulacje wszystkim nagrodzonym złożył również starosta kielecki Zenon Janus, który ponadto wreczył upominek Panu Majerowi. Do życzeń i gratulacji dołączył Jerzy Kulpinski, przewodniczący Rady Miejskiej Chmielnik i redaktor Andrzej Zalewski. Po wykonaniu pamiątkowych fotografii, scena zaważadła popularny i lubiany piosenkarz, Piotr Szczepanik. W recitalu usłyszano piosenki, które towarzysza kolejnemu już pokoleniu wielbicieli, tego artysty. Uroczysty wieczór, zakończyła wspólna kolacja. Należy nadmienić, że dzięki niebywalemu zaangażowaniu pracowników Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, którym przewodziła pani Halina Kostecka, uroczystość przebiegła nadzwyczaj sprawnie, ku radości i zadowoleniu uczestników. Jak zawsze, wrażenie na widzach wywarła fantastyczna dekoracja, przedstawiająca Chmielnik przed I wojną światową, wykonana przez Małgorzatę Gładyszewską.

Waldemar Kwiatkowski



Historia powinna uczyć

W Chmielnickim Centrum Kultury 5 lutego br. odbyło się spotkanie władz samorządowych i nauczycieli naszej gminy z prof. Josefem Malim - historykiem Uniwersytetu w Tel Awiwie.

Gość przybył na zaproszenie Jarosława Zatorskiego burmistrza Chmielnika wraz ze swoim ojcem Mejerem Mały, któ-

ry dzień wcześniej został nagrodzony tytułem „Chmielniczana Roku 2006”.

- Jest to moja pierwsza wizyta w Polsce, ale czuje się jakbym tu mieszkał całe życie. Moi rodzice opowiadali mi o Chmielniku, dlatego znam to miasto głównie z ich przekazu. Chciałbym wam powiedzieć, dziękując za gościnę, że moja mama przez wiele lat nie chcia-

ła nam opowiadać, co się tu działo w czasie wojny, chciała nas chronić – powiedział na wstępie prof. Mali.

W kameralnym gronie wszyscy zebrani słuchali wykładu gościa na temat sposobu przekazywania historii najmłodszemu pokoleniu i roli nauczyciela w tym przekazie. Odpowiadał również na pytania.

- Nauczanie historii to krytyka rzeczywistości.

My nauczyciele korzystamy z różnych podręczników, ale musimy pamiętać, że ogólna historia jest jedna, wspólna dla wszystkich. Ważne jest to, że nie ma jednego spojrzenia na historię, jednego punktu widzenia. Staramy się na wykładach ukazać problemy historyczne z różnych stron, na podstawie różnych poglądów. Nie możemy się wzorować na historii politycznej, która często wypacza tę ogólną – mówił.

Podkreślał jak ważne jest poznawanie przeszłości na podstawie różnych źródeł i aby te źródła historyczne przekazywać w prawdzie nie fałszując jej. Zaznaczył również, że istotną rolę w kształtowaniu naszej wiedzy o przeszłości ma historia lokalna i jej rozpowszechnianie poprzez działalność jaką prowadzą miejscowe władze wraz ze szkołami (wydarzenia kulturalne, wydawanie książek, spotkania literackie).

To, że tu jestem, to też uczenie się tej historii lokalnej, staram się dogłębnie poznać to wszystko także poprzez dzieje mojej rodziny. Nie jest to łatwo odtworzyć lokalne dzieje na podstawie źródeł, powstaje wiele pytań. (...) Trzeba również spojrzeć na to krytycznie - co ja robie prze całe życie - podsumował.

Dyskusję uświetnił bożonarodzeniowy koncert zespołu młodzieżowego „Słoneczne Trampy” działającego przy Buskim Samorządowym Domu Kultury. Występ zatytułowano „Wędrujemy do stajenki” - akompaniował Andrzej Żądło.

Spotkanie zostało przygotowane przez Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne. Organizatorzy podarowali gościowi książkę Normana Davies'a – „Powstanie '44”, który w rewanżu przekazał pracę swojego autorstwa pt. „Mity Historii” w j. ang. z następującą dedykacją „Dla mieszkańców Chmielnika z podziękowaniami za Waszą gościnność i z nadzieją na przyszłość”.

Miłym akcentem na zakończenie był wspólny poczęstunek m.in. z Kołem Emerytów i Rencistów.



Spotkanie po latach

Niecodzienne emocje towarzyszyły uczestnikom koleżeńskiego zjazdu absolwentów klasy ósmej Szkoły Podstawowej nr 2 w Chmielniku, którzy po trzydziestu trzech latach, jakie upłynęły od chwili opuszczenia szkolnych murów, w dniu 27 stycznia 2007 roku, spotkali się w Domu Kultury w Chmielniku, aby we wspomnieniach powrócić do lat beztrudnej młodości, która przypadła na przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia. Pomysł na spotkanie zrodził się w głowach Elżbiety Kwiatkowskiej, Niny Cholewickiej i Andrzeja Grandosa, wspaniałej trójki, która dołożyła wszelkich starań, aby koleżeńskiemu spotkaniu, nadać odpowiednią rangę i znaczenie. Na zaproszenie wystosowane przez organizatorów, odpowiedziało i przybyło do Chmielnika osiemnaście osób. Niektórzy, po wyjeździe w odległą stronę kraju, nie widzieli miasteczka od wielu lat. Sentymentalny spacer uliczkami sprawił więc, że odżyły na nowo wspomnienia beztrudnych lat dzieciństwa, a widok zaułków z którymi kojarzyło się takie lub inne, sobie tylko znane wydarzenie, stawał się przyczyną przyspieszonego bicia serca... Kiedy szybko zapadający zmrok otulił znajome mury kamienic, o godzinie 17.00 wszyscy spotkali się na Mszy świętej sprawowanej w intencji absolwentów, którą odprawił ksiądz dziekan Franciszek Siarek. Po nabożeństwie, któremu towarzyszyły kolejne chwile wzruszeń, grupa przyjaciół udała się do miejsca, gdzie czekały obficie i gustownie nakryte stoły, aby przy blasku płonących świec i dźwiękach muzyki, spędzić pozostałą część wieczoru, w arcymiłym, jak się miało wkrótce okazać, nastroju. Łzy radości towarzyszyły spotkaniu z nauczycielkami Barbarą

Śmigielską i Edwardą Gadawską, a ręce oplecione wokół szyi ukochanej wychowawczynie Wiesławy Wójcik, długo nie chciały zwolnić pełnego uwielbienia uścisku. Andrzej Grandos, w gorących słowach, powitał wszystkich i długo oddawał się wspomnieniom, a jego koledzy wręczyli Swoim Paniom wiązanki kwiatów. Równie szczęśliwe wydawały się być panie Genowefa Szymczyk, pieszczotliwie nazywana przez uczniów „ciocia Gienią“ i Genowefa Koszyka, ulubione przez dzieci, woźne... „Nasze koleżanki prezentowały się przepięknie, opowiada pan Andrzej. W wieczorowych sukniach, równie śliczne, jak przed laty i pełne powabnego, kobiecego wdzięku, sprawiały, że ten i ów uśmiechał się lekko, na wspomnienie, pierwszej młodzieńczej, a platonicznej miłości, jaką przed dziesięcioleciem darczył, najczęściej nieświadomą skrywanego afektu, szkolną koleżankę”... Panie, Ela i Nina, równie mile wyrażają się o swoich kolegach, podkreślając, że jakkolwiek delikatny szron, posrebrzył ich głowy, to jednak żaden z nich nie stracił młodzieńczej werwy, ochoty do tańca i chęci usługiwania damom, która to cecha od wieków wyróżnia Polaków, spośród innych nacji... „Miałyśmy pewne obawy, że być może zabraknie tematów do rozmowy, lecz stało się zupełnie inaczej. Nawet na chwilę nie milkły towarzyskie dyskusje, które dotyczyły nie tylko wspomnień, ale także spraw codziennych; życia rodzinnego, pracy zawodowej i innych. Każdy miał coś ciekawego do powiedzenia o sobie, wszystkich radowało to, że nikt z grupy, nie zatracił się na trudnych i zawitych ścieżkach dorosłego życia. Interesującym opowiadaniem nie było końca i nikt nie obrażał się, kiedy zwracano się do niego nie po imieniu, ale



fot. W. Kwiatkowski

szkolna ksywką. Andrzej nie miał nic przeciwko nazywaniu go, po staremu „Aja”, Ela właściwie reagowała na określenie „Kroćka”, a gdy ktoś zawołał „Bajka”, natychmiast odzywała się Nina. Pan Jurek doskonale pamiętał, że „Erzyk” to właśnie on, a niezwykle sympatyczny i nieustannie skłonny do żartów, pan Leszek, który pozostanie w pamięci przyjaciół, jako ten, któremu... „struna a perkusji pękła”, uśmiechał się wyrozumiale, na zwrot „Patejka”... Emocji, dostarczyło odczytanie listy obecności. Była to chwila szczególnie sentymalna dla pań, bowiem zabrzmiały w ustach wychowawczynie ich panieńskie nazwiska. Tak jak wtedy, gdy byli jeszcze dziećmi, wycytani powstawali z miejsca i wypowiadali słowo - „jestem”.

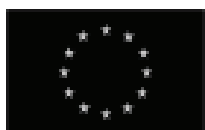
Wyraźnie wzruszona pani Wiesława Wójcik, niemal nie spoglądając na listę wywoływała kolejnych wychowanków; Badura Janusz, Bielecki Jan, Doroz Barbara, Gajos Leszek, Gajos Zbigniew, Gołębiowska Danuta, Grandos Andrzej, Kroć Elżbieta, Krysiński Leszek, Lisiński Czesław, Pakosińska Nina, Pawłowski Piotr, Pawłowski Stanisław, Rzadkowski Krzysztof, Soja Witold, Tetela Jerzy, Wójcik Danuta... „To było niespotykane uczucie, komentuje pan Zbyszek, poczułem się tak, jakby w jednej chwili ubyło mi lat. Jestem dorosłym mężczyzną, ale przyznam, że tak jakoś dziwnie „mrowiło” mnie, w tym momencie, pod powiekami”... Podobnego zdania jest Danuta Bober, która na spotkanie przyjechała z Lublina: - „Do dziś pozostaję pod wrażeniem zjazdu. Po latach niewidzenia spotkałam moje nauczycielki, koleżanki i kolegów z klasy. Byli-

śmy znowu we własnym gronie, a czarujący nastrój sprawił, że chwilami czułam się jak nastolatka. Doskonałą atmosferę potęgowała starannie dobrana muzyka. Przeboje sprzed lat wyzwały miłe wspomnienia. Bawiliśmy się tak świetnie i beztrudnie, że ktoś obserwujący nas z boku, nie uwierzyłby, że niektórzy z nas są już babkami... Długo będę wspominać ten wieczór, który pozwolił mi się przenieść w odległe, lecz niezapomniane lata, bardzo wczesnej młodości... Cieszę się, i proszę, aby to zostało napisane, że moje rodzinne miasto zmienia się zdecydowanie na korzyść, a wędrówka po dawno niewidzianych miejscach, była dla wielu z nas prawdziwą przyjemnością. Podzielim opinie moich dzieci, które spędzają w Chmielniku niemal każde wakacje, że jest to miasteczko bezpieczne i ładniejące z każdym rokiem... Dziękujemy pani Helenie Gajos za smaczne potrawy, Eli „Kroćce” Kwiatkowskiej za niezrównany staropolski bigos, a żonie Andrzeja Grandosa, Małgosi, za to, że zwolniła go z nadmiaru codziennych obowiązków, dzięki czemu poświęcił kilka dni na przygotowanie uroczystości”... Warto nadmienić, że styczniowe wydarzenie tak bardzo przypadło wszystkim do gustu, że postanowili się spotkać ponownie, latem, na łonie natury. Redakcja życzy kolejnych równie emocjonujących i miłych wrażeń.

Waldemar Kwiatkowski

zdjęcie; - „Cyfrowe Studio Fotograficzne-PERFEKT”

W następnym numerze: komentarz p. Wiesławy Wójcik



ZAŁÓŻ WŁASNĄ FIRME

w ramach projektu

„Nareszcie na swoim – czyli jak założyć własny biznes”

i skorzystaj z możliwości:

- uczestnictwa w bezpłatnych szkoleniach,
- uzyskania fachowego doradztwa,
- ubiegania się o bezzwrotne dotacje w wysokości 20.000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie

FUNDACJA ROZWOJU REGIONU PIERZCHNICA

26- 015 Pierzchnica, ul. Szkolna 28

Tel. 041 353 81 67 fax: 041 353 81 67

NIE ŚNIŁO SIĘ FILOZOFOM...

Po raz trzynasty w Chmielniku wybrano ludzi godnych, statecznych, zasłużonych, zaradnych, użytecznych, którzy w mniejszym lub większym stopniu „w tym zakresie” pomagają gminie, swoją pracą i pomysłowością łagodzą jej bolączki, a tym samym pomagają sąsiadom. Wybrano także po raz trzynasty „Chmielniczana roku 2006”.

W odnowionym i rozbudowanym Domu Kultury, na wielkiej sali zasiadła „samych gwiazd elita” czyli – między innymi - Marszałek województwa, szef gabinetu Marszałka, Europeoseł, naczelny ekolog i meteorolog kraju, p. Andrzej Zalewski, ostatni klezmer RP, p. Leopold Kozłowski... Wszyscy przecierali oczy, patrząc na to, co się działo w tej sali i na scenie. Otóż sala wypełniona po brzegi, a na scenę wychodzili laureaci. Pan burmistrz, Jarosław Zatorski, w towarzystwie wybranych uczniów szkoły podstawowej, oznajmiał wszem i wobec nazwisko uhonorowanego, wręczał dyplom, a uroczyste panie podawały kwiaty i upominki. Potraktowani dostojnie i godnie, wzruszeni wybrańcy, siadali na przygotowanych krzesłach, słuchali porywającej gry skrzypaczki p. Ludmiły Worobec-Witek, z akompaniamentem fortepianu, przy którym siedział dyrektor kieleckiej szkoły muzycznej, p. Artur Jaroń.

Głównym laureatem, czyli „Chmielniczaniek roku 2006”, został prawie dziewięćdziesięcioletni Majer Mały, który na tę uroczystość przybył z Izraela wraz z synem, profesorem historii Uniwersy-

tetu w Tel Awiwie. Majer Mały urodził się w Chmielniku. Tu chodził do szkoły, miał kolegów i przyjaciół, ale wojna wyrzuciła Go stąd. Uciekł wraz z rodziną przed Niemcami na wschód, był na Syberii. Wrócił po wojnie do gniazda i jeszcze rok tu mieszkał. Potem wyjechał do Izraela, ale nie zapomniał dzieciństwa i pierwszej młodości. Nie zapomniał też, jaki ludzie ludziom zgotowali los. Pierwszy raz przyjechał do Chmielnika na „Spotkania z kulturą żydowską”, wyszedł na scenę i recytował inwokację „Pana Tadeusza”, chcąc udowodnić, że jest stąd, że tu, w Chmielniku, uczył się fragmentu arcydzieła Mickiewicza. Słuchając Go wtedy pomyślałem: „Latarnik”, tak był wzruszony, że pewnie zapomniałby zapalić latarnię, gdyby rzeczywiście był latarnikiem. A teraz Jego syn, siedząc przy boku ojca, własnym oczom nie wierzył. Mówił po angielsku (polskiego języka nie zna), że ojciec i matka ciągle mówili o Chmielniku, opowiadali o ludziach, wspominali różne sytuacje i on dopiero tu i teraz zrozumiał motywy ich pamięci; był wzruszony i oczarowany postawą ludzi i samą uroczystością. Ojciec natomiast powiedział jedno ważne zdanie: „**tu, w Chmielniku, przywrócili mi wiarę w człowieka**”.

A ja, siedząc na sali, przypomniałem sobie wykład R. Kapuścińskiego, wygłoszony 12 października 1990 roku w Grazu, na Międzynarodowym Sympozjum Pisarzy: „Mój Inny”. Zmarły niedawno autor tego wykładu pisze, iż tę inność tworzą trzy składniki: kolor, nacjonalizm,

religia. Wszystkie napięcia powstają w tym trójkącie. Odwołując się do Johna Lukacsa, przytoczył jego opinię, że „nacjonalizm okazał się u schyłku XX wieku najsilniejszym ze wszystkich „izmów” znanych współczesnemu człowiekowi. Kapuściński pisał także: „Mój Inny jest istotą głęboko wierzącą w istnienie świata pozacieleśnego, pozamaterialnego”. Pisarz konkluduje: „Oto mój Inny. Jeżeli los zetknie go z jakimś Innym – Innym dla niego – trzy cechy Innego będą dla niego najważniejsze: rasa, narodowość, religia. Szukam, co jest wspólnego w tych cechach, co je łączy. Otóż jest w nich wszystkich zawarty wielki ładunek emocjonalny, tak wielki, że od czasu do czasu mój Inny nie jest w stanie nad nim zapanować. Wtedy dochodzi do konfliktu, do starcia, do rzezi, do wojny. Mój Inny to człowiek bardzo emocjonalny. To dlatego świat, w którym żyje, jest beczką prochu toczącą się niebezpiecznie w kierunku ognia”.

Oglądając ten wspaniały chmielnicki spektakl, słuchając przemówień i muzyki z uwagą patrzyłem na Innego Chmielniczaniek Roku 2006 i doszedłem do wniosku, że tu, w tym małym miasteczku, wygaszono ten ogień, do którego toczy się niebezpiecznie beczka prochu; wygaszono także wszelkie uprzedzenia i fobie, co potwierdziła reakcja zebranych. Tu, w tej małej ojczyźnie, znikła Inny, a jawi się Człowiek, członek Wielkiej Rodziny Ludzkiej.

Stanisław Żak



Halowe granie

Piłkarskie piątki na parkiecie

Miniony rok 2006 był niezwykle udany dla piłkarskich Oldbojów. Odnieśli kilka spektakularnych sukcesów zarówno na zielonej murawie, jak i w hali. 22 grudnia podejmowali ich piłkarze z Buska Zdroju.

Nasi zawodnicy potraktowali rywali chyba nazbyt poważnie i do przerwy prowadzili już 5:0. Krótka narada bojowa, decyzja i... zmiana bramkarza. Świetnie spisującego się między słupkami bramki Tomasza Kwietnia, zastąpił gracz z pola gry Artur Ślusarski. Mecz się wyrównał, gole padały obficie i ostateczny wynik 10:5 dla chmielniczian nie zepsuł ogólnej miłej atmosfery. 4 bramki dla naszego zespołu zdobył Tadeusz Stępień, 3 – Tomasz Piekarski, 2 – Jarosław Pawelec oraz Piotr Idzik. Pozostali: Tomasz Piątkowski, Robert Kwiatkowski, Artur Radwański, Michał Widomski.

Świąteczno – wigilijny nastrój panował w przytulnej karczmie „U chłopca” przy suto zastawionym stole z wigilijnymi potrawami. Tam gospodarze podjęli zaprzyjaźnionych kolegów „zza miedzy”. Siłą rzeczy tematem tego dnia była nie tylko piłka nożna. Aż trzech Tomaszów obchodziło imieniny. Przyjazd do rodzinnego miasta wymagał dalszej celebry. „Ale to już było...”

* * *

Jako pierwsi w tym roku sportowy sezon zainaugurowali uczniowie Zespołu Szkół nr 3 uczestnicząc w Mistrzostwach Powiatu Szkół Ponadgimnazjalnych w halowej piłce nożnej. 10 stycznia do hali sportowej ZSP w Nowinach zjechały reprezentacje 8 szkół z powiatu kieleckiego. Podzieleni na dwie grupy rywalizowali systemem „każdy z każdym”. W fazie podstawowej nasz zespół trafił na silnych rywali i w pierwszym pojedynku przegrał z Nowinami 1:7. –Pojechaliśmy osłabieni, zabrakło Mariusza Tomczyka, jeszcze niezgrani na tak dużym obiekcie i rywale nas zaskoczyli – tłumaczył Paweł Makówka. Potem było już tylko lepiej.

Pewnie pokonali Chęciny 3:1 i rozgromili Nową Słupię 7:0 awansując do półfinału. Tam grając swobodnie wygra-

li ze zwyciężcą grupy pierwszej Podzamczem 3:1. W tej fazie Nowiny zdeklasowały Zagnańsk 12:0. W pojedynku o III miejsce Podzamcze Chęcińskie zwyciężyło Zagnańsk 3:1. –Finałowy mecz był zdecydowanie najlepszym widowiskiem całego turnieju. Chłopcy z Chmielnika pomimo utraty bramki już w pierwszych sekundach nie załamali się i dość szybko wyrównali. Spotkanie się wyrównało i obie strony mogły strzelić gole, m.in. po strzale Damiana Nędzy piłka trafiła w słupki –relacjonował Jarosław Olesiński. – Niestety szczęście tego dnia było po stronie gospodarzy imprezy i to oni objęli prowadzenie. W ostatnich sekundach, gdy moi podopieczni byli w ofensywie, kolejna ich kontra zakończyła się celnym strzałem i ostatecznie wynikiem 3:1 dla chłopców z Nowin – uzupełnił relację trener.

- Drugie miejsce naszego zespołu to sukces zważywszy na silną obsadę turnieju i początek sezonu halowego. Wiem, że trener szczególnie wyróżnił Damiana Nędzę, Kamila Drozdowskiego i Marcina Czaję w bramce, ale i pozostali starali się sprostać bardziej ograny kolegom – wyjaśnił Karol Cielibała. Pozostali zawodnicy to Krzysztof Wawszczyk, Mateusz Bracisiewicz, Mateusz Bielecki.

* * *

4 stycznia przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęli piłkarze Zenitu. Tak wczesny termin zaskoczył chyba wielu z nich, bowiem w gimnazjalnej sali gimnastycznej zjawilo się zaledwie pięciu graczy. Wśród nich wychowanek klubu Wiesław Francuz, jesienią zawodnik III – ligowego AKS Busko – Zdrój! – Wie-

siek podpisał umowę na pół roku i nie było łatwo przekonać go do tej decyzji – informuje ciągle aktywny sponsor Tomasz Skowerski. Pytany o szczegóły transferu wymownie milczał dodając, że tak znaczące wzmocnienie oznacza walkę o wyższą pozycję w tabeli.

27 stycznia nasi piłkarze, grający w składzie z Michałem Puchałą – kolejnym wychowankiem klubu, dotychczas zawodnikiem AKS Busko, zajęli szóste miejsce w IV Halowym Turnieju o puchar prezesa Sparty Kazimierza Wielka. Zwyciężyła Victoria Skalbierz. 10 lutego nasz zespół rozegrał pierwsze spotkanie sparingowe pokonując w Pierzchnicy Polan 7:3. W roli playmakera wystąpił trener Piotr Idzik!

* * *

Przygotowujące się do Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej gimnazjalne koszykarki pokonały w spotkaniu kontrolnym drużynę licealistek z Buska 35:30. – Chociaż rywalki, co rozumiałe, przeważały pod względem fizycznym, to moje podopieczne wyraźnie dominowały na parkiecie i przy lepszej skuteczności mogły wygrać znacznie wyżej – przekonuje Sławomir Wrona.

* * *

II miejsce w silnie obsadzonym turnieju piłkarskim w Kazimierzy Wielkiej zajęli piłkarze Zenitu – rocznik 1993 i mł. Młodzicy po rundzie jesiennej zajmują drugie miejsce w swojej grupie wiekowej ustępując jedynie Heko Czeremno o trzy punkty. Podopieczni Radosława Ozóga zamierzają grać o najwyższe cele w lidze. (ag)

**Wszystkim, którzy brali udział
w uroczystości pogrzebowej,
łączyli się z nami w bólu i smutku po śmierci
śp. WŁADYSŁAWA GMYRA**

**składamy serdeczne podziękowania
RODZINA**

Dzień Babci i Dziadka

W piękny sposób uczęły Dzień Babci i Dziadka, dzieci ze Śladkowa Małego, które pod kierunkiem nauczycielek Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku, Filia w Śladkowie M. przygotowały występy artystyczne, ku zadowoleniu i uciesze kilkudziesięciosobowej grupy sniorów wioski. Wśród widzów zasiedli także radni Rady Miejskiej MiG Chmielnik; Halina Maj - członek Komisji Kultury oraz Henryk Pilawski - zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Obecny był dyrektor Hieronim Górski, Janina Wolna – kierownik artystyczny zespołu „Śladkowiarki”, a także niezwykle popularny i ceniony we wsi Tadeusz Bracisiewicz. Samorząd gminy reprezentowali Marek Nowak - naczelnik Wydziału Oświaty i Alicja Janus, księgowa. Przedstawienie odbyło się w niezwykle sympatycznym nastroju, przy starannie nakrytych stołach, na których nie zabrakło ciast domowego wypieku, słodczy, gorącej herbatki i aromatycznej kawy. Ściany strażackiej remizy, udekorowane kolorowymi balonikami i lampionami, podkreślały rangę spotkania i nawet na chwilę nie pozwalały zapomnieć o trwającym właśnie karnawale. Wszystkich zebranych powitał dyr. Hieronim Górski, życząc wzruszonym babciom i dziadkom, zdrowia i zadowolenia z wnucząt. Na program artystyczny złożyły się piękne rymowanki, tematycznie związane z obchodzonym świętem, pokaz tańca nowoczesnego oraz występ muzycznego trio, w składzie; Ola Sikora -syntezator, Julita Ziółkowska i Joasia Kozera – skrzypce. Utalentowane dziewczynki zagrały dwie kolędy i dwa utwory z gatunku muzyki rozrywkowej. Ostatni temat, którym była powszechnie znana piosenka „Hej sokoły”, podchwyciła cała widownia, nucąc i przyklaskując w ręce do taktu. Należy nadmienić, że w miesiącu grudniu ubiegłego roku Joasia i Julita zdobyły drugie miejsce podczas Powiatowego Przeglądu Kolęd i Pastorałek w Kielcach. Przedstawienie przypadło do gustu wszystkim obecnym, toteż nikt nie żałował rżęsi- stych oklasków, a pan Marek Stachowicz właściciel firmy przewozowej z Chmielnika oznajmił, że funduje dzieciom nieodpłatny przejazd do krakowskiego ZOO, w wybranym przez uczniów terminie. Adam Pietrzyk, prezes miejscowej jednostki OSP, zaprosił dzieci na szereg

spotkań i pogadań, między innymi na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym i zabezpieczenia przeciwpożarowego, które będą się odbywać w remizie, w okresie ferii szkolnych. Bardzo zadowolonym ze spotkania był mieszkaniec wsi, Roman Pasternak, za naszym pośrednictwem pragnący wyrazić podziękowanie nauczycielkom Annie Gromiec, Bożenie Szumilas i Annie Zawierusze za pamięć o najstarszych mieszkańcach i staranne przygotowanie występów. Z kolei Janina Wolna wyraziła swój podziw dla talentu najmłodszych: „Zachwycała mnie śmiałość, z jaką prezentowały się na scenie nasze pociechy. Ładnie opanowały teksty wierszyków, a piosenki zaśpiewały tak, że jestem spokojna o kultywowanie folk-

loru w Śladkowie Małym. Cieszę się, że wyrasta nam kolejne pokolenie zdolnych i mądrych dzieci. Czuję miły ucisk w piersi słuchając wypowiedzianych pod naszym adresem życzeń. Ze swojej strony życzę naszym kochanym wnusiom, aby omijały ich wszelkie troski i zmartwienia, a towarzyszyło im tylko to, co najpiękniejsze w młodzięcym życiu”, dodała na zakończenie wyraźnie wzruszona pani Jasia. Marek Nowak przekazał pozdrowienia i okazjonalne życzenia od burmistrza Jarosława Zatorskiego, który z powodu wypełniania, innych, ważnych obowiązków służbowych nie mógł skorzystać z zaproszenia.

Tekst i zdjęcia:
Waldemar Kwiatkowski



JRG CHMIELNIK- rok pełen wydarzeń

Nielatwym i pełnym wydarzeń okazał się dla strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Chmielniku, miniony 2006 rok. W tym okresie odnotowano blisko 400 wyjazdów w teren. Przyczyną 163 alarmów były pożary, pozostałą liczbę stanowiły zdarzenia, określane jako miejscowe zagrożenia, czyli; wypadki drogowe, plamy oleju na jezdni, zatarasowanie dróg przez zwalone wichurami drzewa, podtopione domostwa itp.

Nasza Jednostka zatrudnia 31 osób, młowi Dowódca JRG kpt. mgr Jarosław Drożdżowski, z czego w tzw. przedziale bojowym 29 strażaków, zatrudnionych w systemie zmianowym 24 na 48 godzin i 2 w systemie codziennego dowództwa. Rejon naszego działania jest dość rozległy, bo obejmuje teren gmin: Chmielnik, Raków, Pierzchnica, Morawica i Gnojno. Bywały dni, w których wyjeżdżaliśmy kilkakrotnie w ciągu dnia do pożarów poszycia leśnego i upraw w gospodarstwach rolnych. Uczestniczyliśmy w szeroko zakrojonej akcji gaszenia kompleksów leśnych i torfowisk, w podkieleckim Białogonie. Tego typu pożary są szczególnie trudne do opanowania, ponieważ komorowe wypalanie się torfu obejmuje swoim promieniem niekiedy kilkaset metrów powierzchni i sięga w głąb, nierzadko na kilka metrów. Torfowiska płonęły przez blisko 2 tygodnie, angażując strażę pożarną z całego powiatu kieleckiego. Zdarzały się bardzo spektakularne akcje gaśnicze, dodaje zastępca dowódcy mł. kpt. Maciej Ślusarski, można do nich zaliczyć między innymi pożar Zakładów Produkcji Węgla Drzewnego w Pierzchnicy i pożar budynków gospodar-

czych i magazynu w Grzybowej, przysiółku Śładkowa Małego. W tym drugim przypadku istniało realne zagrożenie zdrowia, a nawet życia ratowników, bowiem w trawionych pożogą pomieszczeniach znajdowały się beczki z olejem napędowym, a w domu nie opodał, odkręcone butle z gazem. Strażacy zmuszeniu byli prowadzić akcję ratowniczą, w specjalistycznych ubraniach i w maskach tlenowych. Zanotowaliśmy szereg wyjazdów do gminy Raków. Z nieustalonych przyczyn płonęły tam budynki mieszkalne, stodoły i zabudowania gospodarcze. Nietypową akcją było ratowanie człowieka, który zasłabł na dnie blisko dziesięciometrowej studni... W związku z dużą liczbą wypadków drogowych monitorowano do Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Kielcach o wymianę wyeksploatowanych urządzeń hydraulicznych, służących do rozcinania karoserii samochodów, w których uwięzione zostały ofiary wypadków. W wyniku podjętych starań pozyskano najnowocześniejsze urządzenia firmy „HOLMATRO”. W ramach współpracy samorządu terytorialnego Miasta i Gminy Chmielnik z Komendą Miejską PSP w Kielcach, w minionym roku zakupiono samochód operacyjno-rozpoznawczy marki „Nissan”, który będzie służył jako środek pomocniczy, w prowadzonych działaniach ratowniczych. Gmina Chmielnik dofinansowała zakup pojazdu kwotą 50 tysięcy złotych, pozostałe 60 tys. zł stanowiły fundusze własne KM PSP w Kielcach. Oficjalne przekazanie pojazdu odbyło się w dniu 5 stycznia br. w obecności przedstawicieli władz samorządowych miasta i gminy Chmielnik,

w osobach przewodniczącego RM Jerzego Kulpińskiego, burmistrza Jarosława Zatorskiego i jego zastępczyni Bożeny Stępień. Państwową Straż Pożarną reprezentowali Świętokrzyski Komendant Wojewódzki PSP, st. brygadier Grzegorz Jankowski, jego zastępca st. brygadier Zbigniew Muszczak oraz komendant miejski PSP w Kielcach, st. brygadier Ryszard Kępiński, ze swoim zastępcą, brygadierem Zdzisławem Kuźdubem oraz mł. brygadier Jarosław Drożdżowski, dowódca JRG w Chmielniku... Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Chmielniku wspólnie z Zarządem Gminnym OSP, od kilku lat organizuje dla dzieci i młodzieży szkolnej trój etapowy Turniej Wiedzy Pożarniczej oraz spotkania z uczniami, podczas których najmłodszy zapoznają się ze specyfiką pracy strażaka, ratownika. W zakładach pracy prowadzone są ćwiczenia taktyczno-bojowe, połączone z kontrolą np. stanu sieci hydrantowej, wyposażenia w podstawowy sprzęt gaśniczy i inne. We wrześniu ub.r skontrolowano stacje LPG, pod względem przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Podczas gaszenia pożarów JRG wspomagają Jednostki OSP z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, głównie z Pierzchnicy, Chmielnika, Rakowa, Szumska, Morawicy, Brudzowa, Woli Morawickiej, Piotrkowic i Sędziejowic. W minionych kilkunastu miesiącach nastąpiło odmłodzenie kadry. Na zasłużone emerytury odeszli kapitan Stanisław Tadeusz Lech, starsi ogniomistrzowie; Zdzisław Pawłowski, Stanisław Lech, Adam Mierzwa, Marek Milewicz i Tadeusz Pietryka.

Waldemar Kwiatkowski

PODZIEKOWANIE

Pacjenci, kierownictwo oraz pracownicy Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Chmielniku składają serdeczne podziękowania ojcu Romualdowi Gosiewskiemu i grupie młodzieży z Piotrkowic, która w dniu 8 stycznia br. przedstawiła nam piękne Jasełka. Dziękujemy także Chórowi parafialnemu i Seniorom z Koła Emerytów i Rencistów w Chmielniku za wspólne śpiewanie kolęd.



Spotkanie rocznicowe

Na pamiątkę wydarzenia, jakim było spisanie w 1994 r. porozumienia komunalnego gmin Buska-Zdroju i Chmielnika w sprawie eksploatacji ujęcia wody w Zreczu Dużym, 1 lutego 2007 roku w Chmielniku odbyło się okolicznościowe spotkanie rocznicowe.

Wzięli w nim udział: burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój **Piotr Wąsowicz** ze swoimi zastępcami – **Mirosławem Wieczorkiem** i **Grzegorzem Lasakiem** oraz przewodniczący Rady Miejskiej – **Adam Gradzik**, a także sekretarz – **Maciej Renda** i skarbnik – **Barbara Porębska**. Obecny był również dyrektor Miejsko Gminnego Zakładu Komunalnego w Busku-Zdroju – **Włodzimierz Marchewka** wraz ze swoim zastępcą **Jerzym Wójci-**

kiem. Miasto i Gminę Chmielnik reprezentowali: burmistrz **Jarosław Zatorski**, sekretarz UMiG **Andrzej Piwowarski**, a także dyrektor Zakładu Usług Komunalnych **Jerzy Grusiecki**.

Goście najpierw zwiedzili źródła i budynki oraz ujęcie wody w Zreczu Dużym, a następnie zostali zaproszeni do Chmielnickiego Centrum Kultury, gdzie obejrzeni filmową wersję albumu poświęconego Ziemi Chmielnickiej.

Tegoroczne spotkanie rocznicowe odbyło się w atmosferze wzajemnego szacunku z planami dalszej, równie owocnej współpracy.

m.i.

Spotkanie sołtysów

W czwartek 18 stycznia br. w sali konferencyjnej Domu Kultury w Chmielniku odbyło się spotkanie sołtysów gminy Chmielnik, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Sołtysów Ziemi Kieleckiej.

Tematem spotkania było sprawozdanie z działalności z ubiegły rok, które złożył członek Zarządu Stowarzyszenia, **Mirosław Prażuch**. Z referatami wystąpili również: **Feliks Januchta** i **Kazimierz Łebek**, reprezentanci Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej. Obecny na spotkaniu, burmistrz **Jarosław Zatorski**, poinformował zebranych o inwestycjach wykonanych w wioskach, w minionych czterech latach oraz przedstawił plany rozwoju wsi na lata na-

stępne. Prezes Koła Gminnego, **Marek Kwiecień** złożył relację z jego dotychczasowej działalności, na którą złożyły się między innymi; prenumerata, „Gazety Sołeckiej”, oraz tematycznego poradnika. Udział sołtysów w uroczystościach 3 majowych i wycieczce do Sanktuarium w Licheniu, szkolenie sołtysów w Śladkowie Małym, z udziałem członka Zarządu Województwa, **Marka Gosa**, dyrektora Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, **Wojciecha Zawiszy** i Inspektora Państwowej Inspekcji Pracy **Stanisława Golmento**. Podkreślony został udział **Marka Cichońskiego** w Turnieju Sołtysów w Wąchocku, w lipcu 2006 roku, podczas którego otrzymał on nagrodę za całokształt pracy na rzecz swojego środowiska.

wk



Świąteczne prezenty

Miła niespodzianka czekała na liczną grupę dzieci, uczniów chmielnickich szkół podstawowych, które w dniu 18 grudnia ubiegłego roku, spotkały się w „sali zielonej”, w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku. Na wstępie, w obecności św. Mikołaja i towarzyszących mu anioła oraz sympatycznego diabełka, kilkanaścioro dzieci zaprezentowało swoje umiejętności wokalne i recytatorskie. Obecni na spotkaniu burmistrz Jarosław Zatorski, dyrektor Szkoły Hieronim Górski oraz panie nauczycielki, towarzyszące swoim podopiecznym, wysłuchali ładnie zaśpiewanych kolęd i mniej lub bardziej składne, ale z przejęciem deklamowanych wierszyków. Wielobarwna świąteczna okolicznościowa dekoracja i mieniąca się tęczą kolorów choinka, dodawały uczniowskim popisom, swoistego kolorytu. Każdy z występujących otrzymał należne mu brawa, za które dziękował ukłonem, a rumieniące się twarze wymownie świadczyły o tym, że dla niektórych publiczne wystąpienie było nie lada przeżyciem... Następnie długi wąż zadowolonych dzieci ustawił się przed Mikołajem, który wręczał im przygotowane wcześniej paczki ze słodyczami. Obdarowywanie trwało bardzo długo, a to dlatego, że świątecznego prezentu nie zabrakło dla nikogo. Prawie dwieście razy pochyłał się Mikołaj nad pakownymi workami i tyle samo razy wyciągał rękę z upragnioną paczką do uszczęśliwionego chłopca lub radosnej dziewczynki. Te dzieci które już otrzymały podarunek, siadały grzecznie na parkiecie częstując się wzajemnie otrzymanymi smakołykami. To sympatyczne przedświąteczne spotkanie odbyło się dzięki temu, że Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, pozytywnie rozpatrzył wniosek Fundacji Pomocy Rodzinie FAMILIENHILFE przy Szkole Podstawowej w Suchowli „O realizację zadania z zakresu pomocy społecznej”, który 18 lipca ub. r. sporządziła pracownica Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miasta i

Gminy Chmielnik, Aneta Gołębiowska. Na zorganizowanie „Mikołajek 2006 «», informuje dyr. Jadwiga Jędrzejka, pozyskano kwotę 2500 złotych, środki własne funduszu wyniosły 1950 zł. W akcje za-

angażowały się nauczycielki; Marta Lasak, Beata Todorowska, Renata Nowak oraz zastępczyni dyrektora SP w Chmielniku Anna Bednarek.

wk



„POMOGŁEŚ KOLEJNY RAZ”

Kolejny raz nauczycielki ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku wyruszyły z prośbą do mieszkańców naszego miasta o wsparcie mikołajkowej akcji, mającej na celu zgromadzenie funduszy, za które można będzie zakupić paczki dla najbardziej potrzebujących uczniów naszej szkoły.

W tym roku udało się zebrać rekordowo wysoką kwotę – ponad 1200 złotych. Zbiórkę rozpoczęliśmy od sklepu motoryzacyjnego rodziny Padłów, którzy tradycyjnie szczodłą ręką „zrobili” nam dobry początek. Kwestowanie to trudna sprawa, nie zawsze kontakt z ofiarodawcą jest miły. Zapewniamy wszystkich sceptyków - pieniądze zostały wykorzystane najekonomiczniej, jak tylko można było. Co do grosza wydano je na artykuły spożywcze, które znalazły się w paczkach. Obdarowano 105 osób, które wskazali wychowawcy. Obdarowanym powiedziano, że właśnie ich wylosował... szkolny komputer.

Ponieważ szkoły filialne w sumie liczą tylko 58 uczniów, postanowiono każdego malucha obdarować czymś słodkim. Przygotowano więc dla każdego słodkie „co nieco”.

Szanowni Ofiarodawcy!

Na łamach naszej chmielnickiej gazety dziękujemy wszystkim tym, którzy szczodłą ręką wsparli naszą akcję. Nagrodą niech Wam będzie świadomość wielu uśmiechów na dziecięcych buziach.

Organizatorzy akcji:

Anna Gromiec
Joanna Kucharska
Anetta Sobiegraj

Lista sponsorów:

1. Andrzej Padło
2. Małgorzata Żerebiec
3. Ewa Kwiecień
4. Bogdan Pakosiński
5. Teresa Noga
6. Ewa Stradowska
7. Barbara Borek
8. Danuta Ślusarska
9. Dariusz Gołębiowski
10. Włodzimierz Czaja
11. Włodzimierz Grandos
12. Grażyna Styrz
13. Andrzej Żakowski
14. Michał Stępień
15. Urszula Skiba
16. Lucyna Rybak
17. Kazimierz Drab
18. Marek Juszcak
19. Maria Wójcik
20. Agata Gardyńska
21. Elżbieta Wojtasik
22. Łukasz Klank
23. Marta Wysocka
24. Sylwia Budzińska
25. Adam Szyszka
26. Maria Gołębiowska
27. Ewa Zychowicz
28. Edyta Zarychta
29. Marian Przepiórka
30. Andrzej Skuza
31. Tomasz Piątkowski
32. Renata Kumur
33. Henryk Podlipalin

34. Włodzimierz Hanszke
35. Maria Curyło
36. Mariusz Wojtasik
37. Henryka Szabla
38. Maria Idzik
39. Teresa Osman
40. Witold Kozłowski
41. Jacek Wrzesień
42. Małgorzata Rysiak
43. Paweł Baliński
44. Ryszard Czerwiński
45. Halina Płaza
46. Marek Katra
47. Barbara Kwiatkowska
48. Justyna Wesołowska
49. Barbara Zwolska
50. Andrzej Galon
51. Elżbieta Piotrowska
52. Edward Zachariasz
53. Ilona Bąkowska
54. Maria Rogala
55. Beata Trelińska
56. Jarosław Szczukiewicz
57. Mirosława Henriksson
58. Anna Jagodzińska
59. Arkadiusz Walczak
60. Hubert Pajor
61. Paweł Walkiewicz
62. Stanisław Radwański
63. Renata Strzyż
64. Dariusz Ślusarski
65. Justyna Zarzycka
66. Kazimierz Juszcak
67. Jadwiga Michalska
68. Agnieszka Kwiatkowska
69. Leszek Morawiecki
70. Marek Kucharski
71. Andrzej Gardyński
72. Andrzej Grandos

Pyton ... w nagrodę !!!

Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, uwzględniając przekazane przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, wyniki Konkursu „Na najbardziej ekologiczną gminę województwa świętokrzyskiego”, podjęła na posiedzeniu w dniu 28 września 2006 roku uchwałę w sprawie trybu przyznania nagród w konkursie. Zgodnie z powyższą uchwałą Wojewódzki Fundusz, przyznał gminie Chmielnik dotację w wysokości 60.000,00 zł w tym z przeznaczeniem dla Gimnazjum Publicznego w Chmielniku w wysokości 15.000,00 zł na dofinansowanie zadania zgodnego z celami wydatkowania środków Wojewódzkiego Funduszu. Za otrzymane środki zakupiono pomoce dydaktyczne dla szkoły. Za kwotę 44.469,00 zł w drodze postępowania przetargowego zakupiono Urządzenie Wysokociśnieniowe – Pyton 140/40. Jak informuje kierownik Wydziału Eksploatacji sieci Wodno - Kanalizacyjnej ZUK

w Chmielniku – Jerzy Ogórek, urządzenie to doskonale sprawdza się przy usuwaniu zatorów kanalizacji sanitarnej. „Pyton” napędzany jest doskonałym silnikiem BRIGGS & STRATTON o mocy 22 KM, napędzanym benzyną bezołowiową. Pompa Speck P 30 zapewnia ciśnienie 140 barów, przy maksymalnym wydatku wody 40 l/ min. Długość węża penetrującego wynosi 60 metrów, co jest wielkością wystarczającą, bo studzienki kanalizacyjne rozmieszczone są w odległości 40, jedna od drugiej. Specjaliści z Zakładu Usług Różnych, po raz kolejny zwracają się z prośbą do użytkowników sieci kanalizacyjnej, aby wykorzystywali ją zgodnie z przeznaczeniem. Częstymi przyczynami niedrożności instalacji, jest jej zapchanie np.: łupinami ziemniaków i innymi odpadami pochodzącymi z gospodarstw domowych.

Biesiada Poetycka o Zielone Pióro Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

5 stycznia 2007 r. uczniowie Gimnazjum im. gen. K. Tańskiego w Chmielniku: Marta Stępień, Ewa Chudzicka, Aleksandra Kozak (klasa 1e), Damian Rysiak, Anna Tadeusz (klasa 1a), Sylwia Pisarczyk, Izabela Stawiarz (klasa 2h), Paulina Pisarczyk, Anna Kosierkiewicz, Magdalena Lewicka (klasa 3h) brali udział w III edycji konkursu literacko - plastycznego „O Zielone Pióro Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego” zakończonego Biesiadą Poetycką w XI Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach.

Wyróżnienie za własną twórczość literacką zdobyły uczennice: Anna Tadeusz za wiersz pt. „Krzak Róży” i Anna Kosierkiewicz za wiersz pt. „Vana imago”. W nagrodę otrzymały słownik, en-

cyklopedię multimedialną o sztuce, dyplomy i tomiki poezji. Pozostali uczestnicy otrzymali za udział w konkursie dyplomy i tomiki z wierszami wszystkich uczestników tegorocznego konkursu.

Podobnie jak w ubiegłym roku również i w tym młodzież licealna recytowała wiersze nagrodzone i wyróżnione a także zaprezentowała na scenie szkolnego teatru „A (tu)” współczesne widowisko teatralne. Młodzież i ich opiekunowie zostali poczęstowani pysznymi kanapkami i herbatką. Warto wspomnieć, że nasza szkoła była jedną z liczniejszych reprezentacji biorących udział w tegorocznej edycji konkursu.

Danuta Nyk

Żeby się coś działo!

Jak powszechnie wiadomo, szkoła publiczna jest instytucją poszukującą sponsorów i z entuzjazmem przyjmuje każdą finansową pomoc. Rzadko zdarza się, że sponsor sam się zgłasza. Taki przypadek miał miejsce przed feriami zimowymi, kiedy to Andrzej Grandos i Andrzej Żakowski wystąpili z propozycją zorganizowania szkolnego turnieju tenisowego, zgłaszając gotowość sponsorowania nagród. Dlaczego? Ano po to, żeby się coś działo! W organizacji turnieju pomogli również strażacy z zaprzyjaźnionej ze szkołą podstawową Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej wypożyczając swój stół do tenisa i sędziując w rozgrywkach (st.ogn. Jan Oduliński i mł.ogn. Tomasz Kucharski). Strażacy uprawiają wiele dyscyplin sportowych, a dzieci z naszej szkoły korzystają z dostępnego w jednostce sprzętu sportowego (za co w tym miejscu serdecznie dziękujemy).

Dzieci z entuzjazmem przyjęły wiadomość o turnieju. Swoją udział zgłosiło 28 osób. Organizatorzy opracowali regulamin rozgrywek – uczestnicy zostali podzieleni na trzy kategorie: dziewczęta z klas piątych i szóstych, chłopcy z klas szóstych, chłopcy z klas piątych, grano w systemie pucharowy. 18 stycznia (choć na dworze było zimno i wiał silny wiatr) na sali gimnastycznej panowała gorąca atmosfera. Walka była ostra, toczyła się jednocześnie na czterech stołach, a grających dopingowali sponsorzy, dyrektor szkoły i koledzy z klas. Sponsorzy, oprócz nagród rzeczowych przygotowanych dla zwycięzców, podarowali dzieciom kilka-

naście kilogramów owoców. Po zakończeniu konkursu każdy obecny na sali dzieciak dostał też czekoladę, Było sportowo, zdrowo i bardzo wesoło. Walczono ostro, ale uczciwie.

Nagrodzeni zostali zawodnicy, którzy zajęli w swoich grupach II i III miejsce.

Byli to: Maja Moskwa z Vd – III miejsce, Aleksandra Stradowska z VIc-II miejsce, w kategorii chłopcy: Arkadiusz Walkiewicz z Va – III miejsce, Piotr Rogala z Vd – II miejsce, Filip Szczukiewicz VI b – II miejsce, Kamil Kuranda VI d – III miejsce. Nagrodami były rakiетки tenisowe i piłki do siatkówki.

Pierwsze trzy miejsca w szkole wywalczyli:

Paulina Ciechanowska VI c – III miejsce (przenośny odtwarzacz płyt CD),

Wojciech Gulas z Vc (komplet kibi-ca i piłka nożna) – II miejsce,

Michał Kucharski z VI c – I miejsce (odtwarzacz mp3).

Odbyły się również dwa konkursy – niespodzianki: dmuchając należało utrzymać jak najdłużej w powietrzu piłeczkę ping – pongową. Tutaj najlepsza okazała się Malwina Cichońska z VIc, która w nagrodę otrzymała odtwarzacz mp3. Nagrodę „z żartem” ufundował T. Kucharski: piłki do siatkówki otrzymał najwyższy i najniższy uczestnik konkursu, czyli Iwona Gudwańska z VI d i Maja Moskwa z Vd. Na koniec imprezy czeka-



ła wszystkich zgromadzonych największa niespodzianka: sponsorzy przekazali na ręce dyrektora szkoły p. H. Górskiego wspaniały komplet strojów sportowych: koszulki z nadrukiem nazwy szkoły, spodenki i getry. Taki komplet otrzymał również dla swoich uczniów dyrektor gimnazjum, A. Bracisiewicz. W tych pięknych strojach uczniowie będą reprezentować nasze szkoły w zawodach sportowych. Sponsorzy otrzymali w podziękowaniu od uczniów pięknie oprawione prace plastyczne.

19 stycznia odbyły się kolejne szkolne zawody sportowe, tym razem turniej halowej minipiłki nożnej. Systemem „każdy z każdym” walczyły między sobą reprezentacje klas V i VI. Nagrodami były piłki nożne, które również ufundowali p. Andrzej Grandos i Andrzej Żakowski. Ponownie uczestnicy zostali poczęstowani słodyczami, które ofiarowali sponsorzy.

Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja VIa, drugie – VIId, a trzecie – VIc. Najlepszym strzelcem został Wojciech Gulas z VIc zdobywając siedem bramek. Równie wysoki poziom zaprezentowali Igor Moskwa i Marcin Piotrowski z VIId oraz Wiktor Wesołowski z VIa zdobywając po sześć bramek. Tak bawiły się nasze dzieci w

ciągu dwóch dni ferii. Zabawę tę uatrakcyjniły znacznie czekające na zwycięzców nagrody.

W imieniu całej społeczności szkolnej dziękujemy panom: Andrzejowi Grandosowi (sklep spożywczy) i Andrzejowi Żakowskiemu (firma „Amir”) za wspieranie sportu w naszej szkole. Takie

bezinteresowne gesty godne są naśladowania, bo przecież wszystkie dzieci są nasze.

Organizatorzy konkursów
Joanna Kucharska
i Radosław Ozóg



OGŁOSZENIE

W dniu 21 grudnia 2006 r. odbyło się spotkanie założycielskie koła Platformy Obywatelskiej w Chmielniku. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni goście reprezentujący zarząd regionu świętokrzyskiego i powiatu kieleckiego Platformy Obywatelskiej. Wśród uczestników spotkania był wiceprzewodniczący regionu, Wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego Zdzisław Wrzałka.

Na spotkaniu, w którym uczestniczyło 10 członków założycieli koła PO w Chmielniku, omówiono sprawy organizacyjne oraz sytuację społeczno-gospodarczą w naszej gminie. W wyniku wyborów skład zarządu koła Platformy Obywatelskiej tworzą:

Jarosław Paweł Olesiński – przewodniczący

Anna Grudzień – z-ca przewodniczącego

Artur Radwański – z-ca przewodniczącego

Karolina Idzik – sekretarz

Tomasz Łukawski – skarbnik

Włodzimierz Czaja – członek zarządu

Włodzimierz Grandos – członek zarządu.

Działalność koła jest ukierunkowana na pobudzenie wzrostu aktywności mieszkańców w życiu publicznym oraz podejmowanie wysiłków na rzecz gospodarczego i cywilizacyjnego rozwoju naszej gminy.

Zarząd koła PO w Chmielniku zaprasza wszystkich sympatyków i osoby zainteresowane do współpracy.

Przewodniczący Koła – Jarosław Olesiński

Miesięcznik społeczno-Kulturalny

„NOWY KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury,

ul. Słarobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (0-41) 354-23-97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny

- Jarosław Banasik tel. 0602 475-194, sekretarz - Krzysztof Tworogowski, Jan Rękas, Waldemar Kwiatkowski, Adam Grudzień.

Skład i druk: Zakład Małej Poligrafii Wiktor Nowakowski, Kielce
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!

e-mail: nowykurier@poczta.onet.pl

Chmielniczanie Roku 2006

zdjęcia: Jarosław Banasik



Maciej Szewczyk



Maria i Sławomir Gadawscy



Małgorzata Gładyszewska



Maria Elżbieta Borek



Jan Ślusarski



Mayer Mały i Adam Jarubas



Halina i Tadeusz Sabatowie



